Nr. 61. Środa, 16 Marca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7. w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce . .	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach .	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu powołał starostę Aleksandra Wysockiego w Kamionce strumiłowej do służby w Namiestnictwie we Lwowie.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Robót Publicznych

z dnia 17 stycznia 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Skarbu, Spraw Wewnętrznych, b. Dzielnicy Pruskiej, oraz Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego — do ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe (Dz. Pr. z 1920 r. Nr. 20, poz. 229), oraz z uwzględnieniem postanowień ustaw z dnia 18 lipca 1919 r. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 63, poz. 368) i z dnia 15 lipca 1920 r., zmieniającej art. 8 poprzedniej ustawy (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 62, poz. 405) wydaje w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Skarbu, Spraw Wewnętrznych, b. Dzielnicy Pruskiej, oraz z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego następujące przepisy wykonawcze:

§ 1. W myśl art. 1 lit. a ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 20, poz. 229) i przy uwzględnieniu postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 63, poz. 368), oraz ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 62, poz. 405) — wydawane będzie drzewo budulcowe przedewszystkiem na odbudowę zniszczonych przez działania wojenne a należących do drobnych rolników oraz drobnych posiadaczy miejskich domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych wraz z potrzebnemi ogrodzeniami, tudzież na odbudowę szkół, kościołów i budowli użyteczności publiczności, o ile odbudowa bez pomocy Państwa nie mogłaby być dokonaną.

§ 2. Na cele wyszczególnione w § 1 niniejszego rozporządzenia wydawane będzie drzewo na rachunek Skarbu Państwa po cenach urzędowo ustanowionych z ilości drzewa zajętego dla odbudowy unormowanej rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 2 września 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 89, poz. 586) tym poszkodowanym, którzy jeszcze nie otrzymali w myśl art. 6 ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 63, poz. 368) finansowej pomocy państwowej.

Wartość wydanego na rachunek Skarbu Państwa drzewa budulcowego nie może w żadnym wypadku przekroczyć wysokości bezpośredniej rzeczowej szkody wojennej, ustalonej przez Komisję, utworzoną na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 63, poz. 368) względnie przez Komisję Szacunkową.

O ile nie nastąpiło jeszcze należyte ustalenie całkowitej wysokości szkody wojennej, ilość przyznanego drzewa nie może przekraczać tej ilości, jaką zawierały zniszczone budynki mieszkalne i gospodarcze.

W każdym razie wartość wydanego drzewa po doliczeniu tego wszystkiego, co poszkodowany według brzmienia art. 5 powołanej wyżej ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. skądkolwiek już otrzymał, nie może przekroczyć kwoty 20.000 Mk., względnie granic pomocy, przewidzianej ustawą z dnia 15 lipca 1920 r. Nr. 62, poz. 405) na odbudowę kościołów.

§ 3. W myśl art. 1 lit. b powołanej wyżej ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. wydawane będzie drzewo budulcowe w miarę posiadanych zapasów, oraz stwierdzonej potrzeby także na inne cele, a mianowicie:

1. na odbudowę zniszczonych przez działania wojenne domów i gospodarstw takich drobnych rolników i drobnych posiadaczy realności miejskich, którzy mogą się odbudować z własnych funduszów i nie posiadają prawa do otrzymania zapomogi przewidzianej ustawą z dnia 18 lipca 1919; (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 63, poz. 368);

2. na odbudowę drobnych gospodarstw rolnych spalonych wskutek elementarnej klęski pożarowej;

3. na budowę nowych osad, powstających przy wykonywaniu reformy agrarnej.

§ 4. Na cele wyszczególnione w § 3 niniejszego rozporządzenia drzewo budulcowe wydawane będzie za zapłatą a mianowicie: na cele wymienione w punkcie 1 § 3 po średnich cenach targowych, ustalonych przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z drzewa zajętego ponad normę, określoną rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 2 września 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 89, poz. 586), a na cele wymienione w punktach 2 i 3 § 3 po cenach urzędowo ustanowionych z ilości zajętego dla odbudowy drzewa, unormowanej rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 2 września 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 89 poz. 586).

§ 5. Na cele opałowe wydawane będzie drzewo w miarę posiadanych zapasów, oraz stwierdzonej potrzeby niezamożnej ludności i to za zapłatą przy odbiorze, po cenach urzędowo ustanowionych.

§ 6. Drzewo budulcowe i opałowe wydawane będzie w stanie okrągłym lub przerobionym.

§ 7. Wydane drzewo budulcowe i opałowe może być użyte tylko na cele wyznaczone i pod odpowiedzialnością karną nie może być na inne cele użyte, ani sprzedane lub w ogóle odstąpione osobom trzecim.

§ 8. Rozdział drzewa budulcowego przeprowadzać mają państwowe Biura Odbudowy.

Rozdział drzewa opałowego przeprowadzać mają Starostwa.

Przeciw orzeczeniom wymienionych urzędów w przedmiocie rozdziału niema od wołania.

§ 9. Na podstawie orzeczeń, wydanych w myśl § 8 niniejszego rozporządzenia, nastąpi wydanie przyznanej ilości drzewa.

Tak drzewo budulcowe, jak opałowe ma być zabrane z miejsca wyznaczonego w terminie zakreślonym; w przeciwnym razie orzeczenie traci swoją moc i tylko w wypadkach zasługujących na uwzględnienie urząd, wydający orzeczenie może odroczyć termin pobrania drzewa.

§ 10. Drzewo budulcowe i opałowe, potrzebne na wymienione wyżej cele, przeznacza Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych z lasów państwowych. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych dokonuje również zajęcia drzewa budulcowego i opałowego w lasach prywatnych. Potrzebne dla celów odbudowy drzewo, zajmowane będzie w lasach o ile możności leżących najbliżej okolic zniszczonych.

O ile w poszczególnych wypadkach zajdzie potrzeba zajęcia drzewa budulcowego na odbudowę w ilości ponad normę, przewidzianą w rozporządzeniu Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 2 września 1020 r. (Dz. Ust. R. P. z 1919 r. nr. 89, poz. 586), zajęcia dalszej ilości drzewa dokonuje Ministerstwo robót publicznych, zawiadamiając o tem Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, oraz Ministerstwo skarbu.

§. 11. Ceny drzewa budulcowego ustanowiane będą perjodycznie przez Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Ministrem robót publicznych i Ministrem skarbu.

Ceny drzewa opałowego ustanawiane będą perjodycznie przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych.

§ 12. Celem umożliwienia przeróbki drzewa w dostatecznej ilości, Ministerstwo robót publicznych może objąć w swój zarząd zakłady przeróbki drzewa, których ruchu właściciele zaniechali.

§ 13. Zażalenia przeciw zarządzeniom wydanym w sprawach objętych niniejszem rozporządzeniem, nie wstrzymują ich wykonania.

§ 14. Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia, jakoteż wydanych na jego podstawie zarządzeń władz i organów państwowych, karane będzie według obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

§ 15. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie wykonawcze z dnia 3 lutego 1920 roku (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. nr. 14, poz. 76), oraz k

---

ZOFJA SAWICKA. 14)

IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

Zapadał powoli mrok, gasił barwy i rozsiewał ową tajemniczą dostojność, co uszlachetnia najpospolitsze krajobrazy.

Skąpany w jesiennem złocie, ogród Kalinowskiego dworu, tchnięty przedwieczorną melancholją, zakrawał na feerję, wykradzioną snom Ruisdaela. Takie tam było zapatrzenie się drzew w gasnące blaski zachodu, takie drżące poszumy w czuprynach krzewów, takie senne loty liści purpurowych, bladych i złotych. I taka cisza kołysana tęsknotą...

Na stopniach schodów, na werandę wiodących, siedziała Kazia. Łokcie wsparła na kolanach, brodę na złożonych piąstkach, poważna, skupiona, patrzyła na drogę, prowadzącą do wjazdu.

— Panno Kaziu, jeszcze nie jadę? — pytał od czasu do czasu Lutek. Głos jego nabrzmiały rozdrażnieniem, spadał w ciszy jaskrawym, niepokojącym dźwiękiem.

— Nie, panie Lutku — odpowiadała Kazia prawie pokornie.

I tak mijały minuty, kwadranse... Wreszcie Leśniewskie porwał się z krzesła i począł przechadzać się po werandzie. Nierówny rytm przyspieszonych kroków pokrył łopot zydel ćmy tłukącej się o szklane klosze świec, ustawjonych na stole nakrytym i rozpoczynający się gdzieś w ścianie koncert natrętnego świerszcza.

— Może pani chłodno? — spytał znowu Leśniewski, wychylając głowę ze zwojów dzikiego wina. — Siedzi pani tak bez ruchu. Rozmawiajmy trochę, albo co!...

Kazia odjęła piąstki od twarzy, wzniosła głowę i uśmiechnęła się malinowemi ustami, któremi martwiła się pani Matylda, że są za szerokie.

— Dobrze — zawołała wesoło. — Idę do pana na górę.

Lekkimi susami przebiegła stopnie i stanęła naprzeciw Lutka zarózowiona, z warkoczami osuwającymi się na śniadą szyję.

— Siadajmy i rozmawiajmy — poczęła.

— Nie usiedzę, niespokojny jestem...

Kazia ujęła Lutka pod ramię, poprowadziła do kanapy i posadziła go przemocą prawie.

— Teraz okryje się pan tą peleryną próżnującą nie wiedzieć, dlaczego? Tak... i zacznie się nasza rozmowa.

Usiadła obok Leśniewskiego, objęła go współczującem spojrzeniem.

— Biedny pan Lutek, taki stroskany? — mówiła łagodnie. — Niema o co?

— Ziuta mnie tak męczy! — wybuchnął naraz Leśniewski. — Niemam chwili spokoju! Ciągle to towarzystwo hałaśliwe, roztańczone... Ta panna Dzidzia ze swoim „Pomidorkiem".

— Pojechała przecież do Zakopanego, „Pomidorek" pomaszerował w szeregi.

— Tak, ale Żytowiecki został.

Umilkł nagle, owinął się peleryną i siedział tak bez ruchu.

— Wie pani — począł znowu po chwili.

— Najlepiej było mi z moją próbką recydywy po owej nieszczęśliwej wycieczce do lasu. Tak było cicho w moim pokoju, Kazik przynosił mi taką wyborną lemonjadę, czytał mi takie miłe książki! Dobry Kazik, siedział ciągle przy nudnym chorym i nie żałował fox-trota, ani komplementów Trutnera.

— Także coś! — obruszyła się Kazia.

— Co mi po tem?

— Kto wie, coby się ze mną wówczas stało, gdyby nie Kazik? Może zerwałbym opaskę i pobiegł foxtrotować na wyścigi ze Zdzisiem? Mój dobry Kazik? Nie gniewasz się przecie, że cię tak nazywam? — dodał, ujmując rączkę dziewczyny.

Zarumieniła się jak wiśnia.

— Mnie się to bardzo podoba — odpowiedziała z naiwną szczerością. — Chciałabym, żeby pan zawsze tak mówił — uśmiechnęła się, wznosząc ku Lutkowi swe oczy-bławatki.

On jednak już jej nie słuchał, porwał się naraz z siedzenia, mówiąc:

— O, teraz!... jadą!...

Kazia potrząsnęła główką.

— Zdawało się panu — szepnęła. — Nie jadą.

— Nie jadę — powtórzył Lutek, wracając na miejsce. — Co to się stało? Może jaki wypadek. Ziuta bo już wyprawia ta z tą konną jazdą...

— Nie jest przecież sama. Pan Żytowiecki chyba nie od parady.

— Pewnie — mruknął Leśniewski i zasępił się jeszcze bardziej.

— Pojechali pewnie do Leśniewa, to dosyć daleko—przekładała Kazia gorliwie.— Ziuta chciała zobaczyć storczyki. Ona się tak cieszy tą cieplarnią!

— Mówiła mi, że jedzie na leśniczówkę z jakiemś poleceniem od pani Milnerowej i że za godzinę powróci. Bardzo jestem niespokojny, tak długo jej niema! Ziuta przecież wie, jak ja się dręczę!

Zatrzymał się naraz i zapatrzył w okno wycięte w dzikiem winie, jakgdyby mógł dojrzeć coś przez swe czarne okulary.

Bo teraz znowu nosił czarne. Ciemne plamy szkieł odcinały się ostro od twarzy bladej, wychudłej, podanej naprzód z wyrazem zasłuchania.

— Zdawało mi się znowu, że jadą — szepnął.

— Od czterech godzin wciąż nasłuchuję!...

— Boże mój! Jaka ta Ziuta nieznośna! — wykrzyknęła Kazia. — Przecież się tak nie robi!

Pani Matylda ukazała się właśnie we drzwiach werandy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rozporządzenie z dnia 1 września 1920 roku (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. nr. 88. poz. 579).

Minister Robót Publicznych:
(—) *Narutowicz.*

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:
(—) *Poniatowski.*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *Skulski.*

Minister b. dzielnicy pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
(—) *T. Wilkoński.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 21 z dnia 5 marca 1921 r., poz. 115).

(*Monitor Polski* Nr. 56 z dnia 10 marca 1921).

Podróż Ministra Jasińskiego.

Minister koleji Jasiński powrócił 13 b. m. z podróży inspekcyjnej po Małopolsce, którą poświęcił badaniu wszystkich żywotnych spraw kolejnictwa, zwracając szczególniejszą uwagę na uregulowanie transportów aprowizacyjnych, węglowych oraz na ulepszenie ruchu na kolejach. Specjalnie zajmował się transportem zboża na zasiew w Rumunji. W Krakowie i Lwowie zwiedził roboty około rozszerzenia dworców. Pod Stanisławowem badał stan robót około naprawy mostu na Dniestrze. W miejscu tem odbywa się chwilowo ruch przez przesiadanie, wobec jednak forsownych robót normalna budowa przywróconą zostanie w najbliższym czasie. Minister odbył szereg konferencji i udzielał posłuchań pracownikom kolejowym i osobom ze sfer przemysłowych. Prezydjum Lwowa przyjmowało Ministra w Ratuszu śniadaniem, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i obywatelstwa miejskiego.

Ziemia dla żołnierzy.

Z Ministerstwa spraw wojskowych komunikują:
W myśl ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom, M. S. W. w porozumieniu z głównym Urzędem ziemskim i Ministerstwem rolnictwa, uważa, że jedynym sposobem udzielenia natychmiastowej pomocy jest chwilowe wspólne prowadzenie gospodarstwa przez osadników w okresie wiosennym i letnim b. r. przy równoczesnem prowadzeniu prac dla rozdzielenia ziemi między poszczególnych osobników.

W tym celu przy poszczególnych oddziałach liniowych będą potworzone kolumny robotnicze, składające się z zasłużonych a zdemobilizowanych żołnierzy, uprawnionych do otrzymania ziemi darmo. Zadaniem ich będzie w okresie wiosennym dokonanie niezbędnych zasiewów. Do każdej kolumny będzie przydzielona odpowiednia ilość koni i narzędzi rolniczych, pod kierunkiem fachowego i doświadczonego gospodarza.

W okresie letnim nastąpi rozdział gospodarstwa na poszczególne osady. Zdemobilizowani żołnierze będą otrzymywali w swych kolumnach pełne utrzymanie, przysługujące żołnierzom czynnym.

Do wcielenia do kolumn są uprawnieni tylko zdemobilizowani lub bezterminowo urlopowani żołnierze, którzy mają prawo otrzymać ziemię darmo, a więc: 1. Odznaczeni orderem „Virtuti militari“ i Krzyżem waleczności. 2. Podani do tych odznaczeń lub posiadający pisemne dowody zasług wojskowych. 3. Ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową. Pierwszeństwo będą mieli zawodowi rolnicy, a więc synowie gospodarzy wiejskich lub posiadający specjalne wykształcenie rolnicze.

Zgłaszać się należy w tej sprawie do swojego bataljonu zapasowego.

Zaznacza się, że każdy bataljon zapasowy będzie mógł wysłać do kolumn roboczych najwyżej 30 osób, a wysyłka nastąpi do dnia 1 maja 1921.

O powrót jeńców.

Na posiedzeniu Komisji międzyministerjalnej dla spraw repatrjacji z Rosji, dnia 12 b. m., po wysłuchaniu sprawozdania p. Konstantego Skrzyńskiego, delegata Ministerstwa spr. zagr., który łącznie z przedstawicielem wojskowości zwiedził w Baranowicach i Równem punkty, przeznaczone dla wymiany repatrjantów.

Zostały ustalone ze strony naszych władz wojskowych wszelkie przygotowania, związane z obustronną wymianą. Ze strony zaś urzędu emigracyjnego i naczelnego komisarjatu do walki z epidemjami, przygotowania są już o tyle zaawansowane, że pierwsza partja powracających z Rosji, mogłaby być zupełnie prawidłowo przyjęta. Niestety, ze strony przeciwnej, t. j. władz bolszewickich, niema dotąd znaku życia. Przewodniczący komisji, podsekretarz stanu p. Dąbrowski przesłał z tego powodu do naszej delegacji pokojowaj depeszę, z prośbą o możliwie energiczną i spieszną interwencję w sprawie dotrzymania podpisanego układu i niezwłocznego dostarczenia przez władze bolszewickie naszych jeńców wojennych do ustalonych punktów wymiany.

Niczem nie usprawiedliwiona zwłoka nie jest wypadkiem odosobnionym, bo w tym samym tempie odbywają się ze strony władz bolszewickich także przygotowania, związane z wymianą ludności cywilnej, czego dowodem, że do dziś dnia nie przysłali listy imiennej członków delegacji bolszewickiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zwlekaniom ze strony bolszewickiej będą przeciwstawione jak najbardziej kategoryczne żądania ze strony Ministerstwa spr. zagr. co do ścisłego przestrzegania terminów ustalonych w układzie o repatrjacji, a co umożliwi zapewne pewnej części naszych jeńców wojennych powrót do kraju na święta Wielkanocne.

W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie komitetu pomocy jeńcom przy licznym współudziale zaproszonych przedstawicieli instytucji społecznych, cudzoziemskich, znanych z owocnej pracy w niesieniu pomocy odradzającej się Polsce. W nieobecności prezesa Marszałka Sejmu posiedzenie zagaił Wiceprezes Janasz, zaznajamiając zebranych w dłuższem przemówieniu, o działalności i wewnętrznej organizacji komitetu. Odpowiedzi dawane przez p. Janasza i przemówienie przewodniczącej sekcji reemigracyjnej p. Dziubińskiej dały poznać zebranym doniosłość działalności komitetu nietylko dla Polski ale także dla ościennych państw zachodniej Europy. Żywe zainteresowanie się zebranych znalazło wyraz w jednomyślnej uchwale na mocy której komitet w najbliższych dniach roześle sprawozdanie o swoich celach a dołączony kwestjonarjusz ułatwi ofiarującym pomoc orjentowania się w sposobach i środkach niezbędnych dla okazania najwydatniejszej pomocy jeńcom.

Konwencja transitowa.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rokowania polsko niemieckie w sprawie wodnej komunikacji pomiędzy Prusami wschodniemi a resztą Niemiec, rozpoczęte dnia 8 października 1920 w Paryżu pod egidą konferencji ambasadorów, zostały ukończone 14 lutego b. r. Rezultatem ich jest uzgodnienie tekstu konwencji transitowej obejmującej działy następujące: 1. ogólne warunki polityczne; 2. drogi żelazne; 3. transit wojskowy; 4. poczta, telegraf i telefon; 5. żegluga; 6. transit samochodowy; 7. postanowienia celne; 8. postanowienia pasportowe; 9. postanowienia dodatkowe; 10. przepisy wykonawcze do postanowień dotyczących dróg żelaznych, transitu wojskowego i telegrafu, telefonu, żeglugi i ceł; 11. rozporządzenia końcowe.

Dnia 14 lutego b. r. podpisany został przez przewodniczących obu delegacji pp. Olszowskiego i von Matiusa protokół stwierdzający, że tekst konwencji został przez strony definitywnie ustalony i że jeden egzemplarz podpisany przez przewodniczących delegacji zdeponowany jest w archiwum konferencji ambasadorów. Tenże protokół stwierdza, że podpisanie konwencji nastąpi natychmiast skoro tylko będzie wykonana konsultacja z wolnem miastem Gdańskiem, przepisana art. 6 konwencji polsko-gdańskiej.

Konsultacja dotychczas odbyć się nie mogła z powodów następujących: Na mocy art. 33 konwencji polsko-gdańskiej państwo niemieckie uzyskało prawo wolnego transitu przez obszar Gdańska dla komunikacji pomiędzy Prusami wschodnimi a zachodnią częścią Niemiec. Ponieważ sprawa komunikacji tej jest najściślej związana ze sprawą przejazdu przez ziemie polskie, przeto począwszy od połowy listopada r. z. rokowania prowadzone w Paryżu, obie te sprawy równorzędnie traktowały. Chcąc zasięgnąć we wielu kwestjach opinji wolnego m. Gdańska delegacja polska zwróciła się z prośbą do Senatu gdańskiego o przysłanie do Paryża delegata zaopatrzonego w pełnomocnictwo dostateczne do tego, aby konsultacja mogła być legalnie przeprowadzona. Jednakowoż Senat gdański nie zastosował się do tego życzenia i przysłał do Paryża znawcę zaopatrzonego w bardzo szczupłe pełnomocnictwo, które nie uprawniało go do legalnej konsultacji. Zamiarem Senatu gdańskiego jest, aby gotowy projekt konwencji przesłany został Sejmowi gdańskiemu, który ma go rozpatrzeć i bądź zaaprobować, bądź zażądać w nim zmian. W pierwszym wypadku według projektu Senatu Sejm gdański miałby uchwalić ustawę aprobującą projekt i zalecanie z Niemcami konwencji ściśle wedle tego projektu.

Przewodniczący delegacji polskiej nie zgodził się na takie stanowisko z powodów następujących: Mandat na prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska otrzymał Rząd Polski od mocarstw, które podpisały traktat wersalski. Mandat ten nie płynie bynąjmniej z uchwał Sejmu gdańskiego. Jest to sprawa bezwzględnie zasadnicza, której rozstrzygnięcie będzie niewątpliwie prejudykatem na przyszłość. Rząd Polski obowiązany jest zasięgnąć opinji Gdańska, ma jednak prawo zawrzeć układ z obcem mocarstwem wedle swojego uznania. Uchwalenie przez Sejm gdański ustawy, o której mowa, ograniczałoby rolę Polski, jako kierownika spraw zagran. Gdańska i jest niezgodne z konwencją. Ponieważ Rada L. N. przystąpiła obecnie do zasadniczej rewizji konstytucji gdańskiej, przeto przy rewizji tej rozstrzygnięte ma być również pytanie, z jakim organem Gdańska, czy Senatem, czy Sejmem konsultacja ma się odbywać. Wedle miarodajnych informacji konsultacja z Senatem, jako jedyną formą odpowiadającą intencjom konwencji polsko-gdańskiej będzie mogła być przyjęta. Po rozstrzygnięciu tego pytania nastąpi konsultacja, a bezpośrednio potem podpisanie konwencji transitowej z Niemcami.

Zadania Państwowych Urzędów Propagandy wewnętrznej.

Państwo dzisiejsze traci z dniem każdym cechy organizacji narzuconej narodowi siłą samowładnej jednostki lub klasy. Staje się ono coraz bardziej budową wznoszoną oraz podtrzymywaną przez cały naród i służącą dla dobra całego narodu. Siła państwa coraz bardziej zależy od liczebności w narodzie jednostek, uświadomionych państwowo i społecznie i od tego, czy są one zdolne w ciężkich chwilach opanować i zorganizować zbiorową myśl i wolę szerokich mas ludności.

Stąd wynika zjawiające się u kierowników nawy państwowej poczucie konieczności dbania o to, aby liczba jednostek, rozumiejących ideę budowy i kierunku rozwoju państwa była jaknajwiększa.

Wojna światowa pozostawiła w puściźnie w Europie ostre przesilenie ekonomiczne, zaognienie ran socjalnych, stan fermentu i niepokoju. Rozbudzone namiętności i pożądania, rozluźnione więzy obyczajowe i pęd do przewrotu społeczno-gospodarczego stały się motorem nieobliczalnych i groźnych dla Państwa ruchów mas ludowych. Opanowanie tych emocjonalnych czynników, ujęcie ich w ramy organizacyjne i skierowanie z bezdroży ślepego niezadowolenia w łożysko planowej, państwowo-twórczej pracy — oto zagadnienie przed którem stanęły dziś rządy i mężowie stanu Europy, równie ważne, jak zagadnienie rozwiązania obecnego kryzysu gospodarczego.

Z powyższych dwóch przesłanek wynika, że należy wznosić gmach budowy państwowej, równocześnie metodą faktów dokonanych — realnych poczynań i zarządzeń, i metodą bezpośredniego oddziaływania na psychikę mas.

Ten stan rzeczy sprawił, że propaganda stała się dla sprawowania władzy, budowy i obrony Państwa równie doniosłym narzędziem, jak wydawanie ustaw, wykonywanie zarządzeń i operowanie siłą zbrojną. Propaganda wytwarza bowiem te przesłanki psychologiczne, które są konieczne dla przetrwania kryzysu, zmobilizowania duchowego mas do walki o byt Państwa i do współdziałania z władzami w trudnem dziele budowy podwalin nowego ustroju.

Zrozumiały to rządy państw europejskich i powołały do życia już w pierwszych latach wojny specjalne urzędy propagandy, wyposażając je bogato w potrzebne fundusze. Rząd bolszewicki znakomicie udoskonalił ten oręż władania i podbojów o czem świadczą obecne zaburzenia w Europie.

Dla Polski sprawa propagandy posiada wyjątkową doniosłość. Jesteśmy wszak objektem propagandowej ofenzywy, prowadzonej w wielkim stylu na terenie międzynarodowym i krajowym. Niesłychane trudności, z któremi walczyć musi zmartwychwstała Rzeczpospolita i brak w całej zresztą Europie określonej koncepcji ustrojowej jutrzejszego Państwa wybitnie sprzyjają tej rozkładowej robocie. Jeżeli do tego dodamy zanik poczucia państwowego i tradycji w doskonaleniu stosunków drogą ustawodawczą, jeżeli uwzględnimy niedostateczne wyszkolenie społeczno-polityczne mas, a zarazem partyjne roznamiętnienie, tudzież zmęczenie, wywołane długotrwałą wojną, to ocenimy — zaledwie w przybliżeniu — potrzebę, rolę i zakres działania państwowej akcji propagandowej w Polsce. Akcja ta powinna mieć charakter systematycznej, programowo-ideowej pracy nad narodowem, państwowem i społecznem uświadomieniem warstw ludowych.

To, co inne państwa wiekowem swem istnieniem i działaniem osiągnęły w dziedzinie materjalnego i moralnego związania obywateli z sobą, my osiągnąć musimy w najkrótszym czasie, by ostać się, wybudować i zająć należne nam miejsce w szeregu państw o wiekowych tradycjach.

Musimy przyspieszyć rozwój zmysłu państwowego w masach, szerząc poczucie potrzeby własnego Państwa, jego obrony i dźwignięcia własnemi siłami, musimy szerzyć świadomość praw i obowiązków obywatela, budzić uczucie godności narodowej i obywatelskiej odpowiedzialności, musimy krzewić świadomość, ku czemu Polska idzie, jak również i to, że osiągnąć swe cele Polska zdoła jedynie na drodze intensywnej i planowej pracy, w której się zawrze wspólny wysiłek Rządu i obywateli.

Jeżeli świadomość taka zakorzeni się głęboko w zbiorowej duszy mas ludowych, tedy odnajdą one w sobie siłę i poczucie gospodarza we własnym domu, wtedy stawią niezachwianie czoło wszelkiej zbrojnej nawale, wszelkim rozkładowym wpływom i pokonają trudności, jakie nastręcza budowanie Państwa zwłaszcza w dobie kataklizmu światowego.

Równocześnie propaganda może być skutecznym orężem aktualnej polityki państwowej zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej. Należy bowiem uwzględnić; że obecnie, kiedy coraz więcej spraw — zwłaszcza natury gospodarczej — zależy od decyzji międzynarodowych i kiedy ustalenie wytycznych polityki międzynarodowej ulega szybkiemu procesowi demokratyzacji i przestaje być przywilejem dyplomacji, pozycja Polski na terenie europejskim tem będzie silniejsza i głos jej w sprawach sojuszu, konwencyj lub politycznych i ekonomicznych rozstrzygnięć Ligi Narodów i t. p. tem więcej zaważy, im bardziej określona i zdecydowana w tych kwestjach będzie postawa i opinja szerokich rzesz ludności.

Sprawa zjednoczenia dla idei państwowości Polski obcych narodów, zamieszkujących ziemie polskie, wyemancypowanie ich z pod wpływów awanturniczych czynników lub wrogich potencyj, a z drugiej strony odpowiednie ustosunkowanie się do nich mas ludności polskiej — również stanowi wdzięczne pole, na którem propaganda wydatnie poprzeć może usiłowania Rządu.

Zaznajamianie wreszcie szerokich warstw z dokonanemi przez Sejm i władze pracami nad budową Państwa i konkretnemi zamierzeniami Rządu, tudzież z narzędziami, za pomocą których społeczeństwo może wpływać na ich wykonanie, zaszczepi w masach poczucie praworządności i wzbudzi przekonanie, że najgłębsze nawet zmiany i reformy można przeprowadzić drogą konstytucyjną prędzej i skuteczniej, niż drogą zaburzeń i przewrotów.

Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na rozwój i działalność stronnictw w Polsce, zmusi je do wypracowania pozytywnych, konkretnych programów i do większej odpowiedzialności w pracy, a tem samem ułatwi Rządowi ustalenie linji polityki państwowej, pojętej jako wypadkowa społecznych sił w kraju. W ten sposób przyczyni się propaganda do tego, że Sejm, sprawując władzę ustawodawczą, a Rząd wykonawszą, sprawować ją będzie istotnie z ramienia narodu, zbliżając rządzenie Państwa do samorządu.

Wojna wykazała, że planowa myśl i zorganizowana wola zbiorowa, jest również ważnym czynnikiem dziejotwórczym, jak i rozwój materjalnych warunków. Rząd chcąc świadomie współdziałać z historją, musi wpływać zarówno na czynniki pierwszego, jak i drugiego rodzaju. A poważnie pojęta propaganda państwowa jest właśnie tym narzędziem wpływu, które urabia zbiorową wolę i kształtuje myśl państwową w masach.

AUSTRJA.

Na londyńskiej komisji znawców dr. Mayer przedstawił sytuację Austrji i jej zapotrzebowanie oszacowane na 55 miljonów dolarów. Zażądano szczegółów i uchwalono, by dr. Mayer w poniedziałek złożył komisji sprawozdanie co do trzech najważniejszych punktów a mianowicie: 1) rzeczywiste zapotrzebowanie Austrji, 2) sprawozdanie o austrjackim bilansie handlowym, 3) gwarancje jakie Austrja mogłaby dać za pożyczki udzielone przez aljantów.

Pertinax pisze w *Echo de Paris:* Znawcy którzy zebrali się dla zbadania przedłożeń dr. Mayera stwierdzili ważny fakt a mianowicie, że nic nie wiedzą o zapotrzebowaniach i sile gospodarczej Austrji. Wczoraj uchwalono zasadniczo przeprowadzić badania szczegółowe i znieść wiedeńską sekcję z komisji. Na ogoł może będą mocarstwa gotowe zrzec się hipoteki, ktorą posiadają w Austrji na rzecz odszkodowań. Równocześnie wysunęło się drugie zagadnienie, czy państwa sukcesyjne zgodzą się również na zwolnienie z odszkodowań, ktore im winna Austrja. Wprawdzie sytuacja Austrji zmusza aljantów zrzec się swych żądań wobec niej, ale niema powodu, by znieść zobowiązania, które mają wykonać państwa naddunajskie a ktorych sytuacja nie jest alarmującą. Trzecią kwestją będzie prawdopodobnie utworzenie jednego lub dwu towarzystw prywatnych, które będą wyposażone we wszystkie potrzebne hipoteki. Zrzeczenie się przez państwa sukcesyjne swych długów na korzyść Austrji uważać należy za niemożliwe. Nikt nie broni koalicji rozwiązywać worka z pieniędzmi za lada krzykiem rzekomo uciśnionego państewka, lecz niepodobna sobie wyobrazić, aby państwa sąsiednie, lepiej poinformowane o istotnym stanie rzeczy, dały się złowić na wrzaskliwe frazesy prasy i dyplomatów wiedeńskich.

Kontrrewolucja dogasa.

Biuletyny kronsztadzkie.

Moskiewska stacja iskrowa donosi:

Biuletyn kronsztadzki z 11 bm. Nasze oddziały obsadziły forty powstańców. Zdobyto wiele materjałów wybuchowych, nabojów i przyborów wojennych. W Kronsztadzie zauważono wielkie pożary. W Kronsztadzie istnieją trzy prądy. Mianowicie grupa awanturników pod przywództwem Partyczenki, grupa oficerów białogwardyjskich wraz czarną sotnią i grupa anarchistyczna. Mieszkańcy miasta zajmują stanowisko niezdecydowane. Robotnicy petersburscy wysłali do zdobywców trzech fortów podarki wraz z pismem dziękczynnem. Zauważono próbę prowiantowania Kronsztadu ze strony Finlandji.

Komunikat kronsztadzki z 12 b. m.: Wczoraj stwierdzono, że pewne osoby udały się z Kronsztadu na wybrzeże finladzkie, inne zaś zostały przewiezione ztamtąd do Kronsztadu. W ten sposob utrzymano łączność powstańców z Finlandją.

O położeniu w samem mieście nie można nic pewnego donieść. Wczoraj nie słyszano strzałów karabinowych w Kronsztadzie. Lotnicy bolszewiccy rozrzucali nad miastem proklamacje i strzelano do nich bezskutecznie. Jeden z pocisków powstańczych padł na przytułek dla dzieci, nad wybrzeżem, wskutek czego było kilka ofiar. — Aby uchronić dzieci od dalszego niebezpieczeństwa, przewieziono je do Petersburga.

Ostatnie wiadomości stwierdzają opór marynarzy przeciwko oficerom kronsztadzkim.

Według ostatnich wiadomosci z Kronsztadtu panuje ciągle niezgoda wśród powstańców. Ludność zachowuje się wrogo wobec powstańców białogwardzistów, którzy naprożno usiłują pozyskać ją obietnicami, że państwa zachodnie wystąpią. Marynarze kronsztaccy wzięci do niewoli potwierdzają doniesienia, że okręt „Sebastopol“ jest bez węgla, a „Piotropawłowsk“ strzela tylko z 2 wież. Dezerterzy, którym udało się przez ląd dojść do linji wojsk sowieckich donoszą, że w Kronsztadzie wszyscy komuniści zostali aresztowani i mają być rozstrzelani na wypadek nieudania się ich akcji. Pomiędzy oficerami a marynarzami istnieją różnice zdań. Wszyscy są zdania, że dni „białego Kronsztadu“ są policzone.

Oświadczenie Trockiego,

Trocki udzielił wywiadu korespondentom zagranicznych pism w Moskwie. O wypadkach w Kronsztadzie powiedział on między innymi:

Istnieje związek pomiędzy buntem w Kronsztadzie a mającem wkrótce nastąpić podpisaniem traktatu z Polską i traktatu z Polską i traktatu handlowego z Anglją. Pewne siły, które posiadają wpływ polityczny nietylko we Francji wśród licznych zbiegów rosyjskich, lecz także w Polsce i Anglji, pracują nad tem, by przeszkodzić zawarciu obu układów. Reakcjoniści rosyjscy pracują jednak ręka w rękę z pewnymi imperjalistami przeciwko repbl. sowietów. Prasa francuska kilkakrotnie donosiła o powstaniach w Rosji na długo przedtem zanim one wybuchły.

Trudne położenie aprowizacyjne i transportowe Rosji ułatwia pracę kontrrewolucji. Udało im się pozyskać wpływy w Kronsztadzie, do czego przyczyniło się odesłanie w ostatnim czasie wielkiej ilości wiernych rządowi sowieckiemu marynarzy z Kronsztadu do innych miejscowości. Kto jednak zna Rosję wie dobrze, że soc. rewoluc. i mienszewikom nie uda się obalić rządu sowietów. Jak długo Rosję otaczają państwa rządzone burżuazyjnie, dopóty wypadki takie jak w Kronsztadzie nie dadzą się usunąć i prawdopodobnie od czasu do czasu będą się powtarzały. Jest jednak wykluczone, aby szerokie masy proletarjatu rosyjsk. wzięły udział w podobnych próbach.

Puhar z kryształu górnego
Do rąk nam dajcie Piastowie!
Abyśmy z puharu tego
Polski wypili dziś zdrowie.

Rąk czystych i dusz ofiarnych
Więcej nam dzisiaj potrzeba,
Od złóż i kamieni czarnych,
Ludzi, jak białego chleba.

Więc wejdźcie, jak wchodzą z rana
Jasne pająki słoneczne,
By bielić, gdzie kurna ściana,
A złocić gdzie ściany mleczne.

Więc was u progów, gdzie lnicą,
W sukmanach błyszczy rząd stołów,
Witamy!... jak pod Kruszwicą
Piast witał białych aniołów.

Komitet O. K. Z.
Lwów, pl. Marjacki 10.

KRONIKA.

Lwów, 15 marca 1921.

Kalendarz.

Środa: 16 marca.
Rzym.-kat.: Cypjana m.
Gr.-kat.: Eutropina.
Słowiański: Ojcosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 50, zachód słońca o godzinie 6 minut 48.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 9 stopni.

— **Nasz feljeton.** W dzisiejszym numerze podajemy tłumaczenie sensacyjnej noweli Alicji Braddon p. t. „Podróż Jana Tregonnell“. Utwory głośnej autorki „Tajemnicy lady Andley“, „Widma losu“ i „Vixen'y“ odznaczają się zajmującą fabułą, pełną niespodzianek i żywą charakterystyką osób, które przesuwa wprawną ręką wśród przeróżnych konfliktów życiowych.

„Podróż Jana Tregonnell“ zajmie niewątpliwie naszych czytelników.

— **Wacław Sieroszewski,** znakomity pisarz, prezes Zaw. Związku literatów polskich w Warszawie, bawi w naszem mieście.

— **Prezenta.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Kornela Kuzyka, gr. kat. proboszcza w Radymnie, na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Modryczu.

— **Dyrekcja poczt i telegrafów** we Lwowie komunikuje:

W urzędach pocztowych Osiek koło Żmigrodu, powiat Jasło, Nur, powiat Ostrów Nowy i Dwór, powiat Warszawa, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną, a w urzędzie Chołojów, powiat Kamionka Strumiłowa, służbę telegraficzną.

— **Dodatkowe opodatkowanie alkoholu.** Zgłoszenia na zapasy alkoholu mają odbierać sobie strony w kancelarji oddziału kontroli skarbowej, Chocimska l. 1 I. p.

— **Egzamin dojrzałości w r. 1921.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje do wiadomości, że termin wnoszenia podań o przypuszczenie do egzaminu dojrzałości w szkołach średnich ogólno-kształcących w charakterze eksternistów w terminie normalnym (letnim i jesiennym) upływa dnia 25 marca 1921.

Po tym terminie ani kuratorjum ani dyrekcje żadnych podań przyjmować nie będą.

— **Na cel plebiscytowy** w tygodniu górnośląskim złożyli w starostwie radziechowskiem: Rzym. kat. probostwa: w Stojanowie ż 989 Mk., w Witkowie 720 Mk., w Łopatynie 2.999 Mk., w Chołojowie 1 655 Mk., w Padziechowie 1.000 Mk., w Łopatynie 1.870 Mk., w Szczurowicach 215 Mk., w Chołajowie 651 Mk., w Stojanowie 1.745 Mk., Kółko amatorskie T. S. L. w Radziechowie 25.000 Mk., p. Henryk Lachosta wł. dobr Łopatyka 15.000 Mk., p. Roman Kraiński wł. dóbr 1.000 Mk., Pp. Szymon i Jozef Pastlowie 1.000 Mk., żyd. Kółko amatorskie w Radziechowie 3.459 Mk., Ochotnicza straż pożarna w Toporowie zebrano na opłatku 1.000 Mk., grono nauczycieli w Toporowie 200 Mk., dr. Leon Charak 500 Mk., Józef Witlin wł dóbr 500 Mk., Pawluk z Telewczyc 50 Mk., urzędnicy i funkcjonarjusze Starostwa 2.050 Mk. Ogółem 59.328 Mk., którą to kwotę przesłano Towarzystwu Obrony Kresów Zachodnich Polski w Krakowie.

— **Odznaki honorowe za rany.** Ministerstwo spraw wojskowych zezwoliło, aby zdemobilizowani wojskowi, którzy mają prawo oznaki honorowej za rany i kontuzje, nosili je także po zdemobilizowaniu przy ubiorze cywilnym.

Odznaki te w formie gwiazdek, (za każdą ranę jedną gwiazdkę) nosi się na wąskich wstążeczkach granatowych nad lewą kieszenią bluzki wojskowej.

Zarazem wyjaśnia się, że noszone przez wojskowych na prawem ramieniu srebrne kąty oznaczają ilość połroczy, przebytych w służbie frontowej.

— **Wykaz frekwentantów** gimnazjum klasycznego i realnej, którzy zdali maturę na kursie uzupełniającym uczniów szkoł średnich przy Wydz. III. B Szt. D. O. G. Lwów.

Od dnia 15 lutego do 24 lutego 1921 odbył się egzamin dojrzałości dla uczniów żołnierzy szkół średnich na VI. kursie uzupełniającym przy Wydz. III. B., przed komisją egzaminacyjną gimnazjum VI. delegatem Rady szkolnej krajowej, delegatem M. S. Wojsk. i Wydziału III. B. Egzamin dojrzałości złożyli następujący frekwentanci kursu:

Gimnazjum klasyczne i realne z odznacz.: kap. Czerkawski Wilhelm, kpr. Polucha Stefan, plut. Siwiński Zygmunt, ppor. Stanuch Władysław, kapr. Walter Bronisław, kapr. Wcisło Jan, pchor. Maternowska Irena, plut. Bindel Leopold; jednogłośnie: kapr. Bok Jan, szer. Hulies Ernest, kapr. Kruk Mieczysław, kapr. Barszczewski Antoni, pchor. Bendel Artur, kapr. Brzozowicz Bolesław, sierż. Czerny Bohdan, sierż. Chruściel Rudolf, kapr. Grendus Franciszek, plut. Godymirski Zbigniew, st. szer. Kiper Leon, pchor. Müller Stefan, szer. Petecki Franciszek, st. szer. Ratner Emil, szer. Rydz August, kapr. Waliduda Adam, szer. Krupa Franciszek; większością głosów: ppor. Bieganowski Mikołaj, plut. Karpowicz Bohdan, plut. Budziński Franciszek, kapr. Fundalewicz Stanisław, st. szer. Jarosz Teofil, ppor. Kub Piotr, szer. Mazurkiewicz Stanisław, szer. Müller Rudolf, kapr. Tobias Filip, st. szer. Wolak Zygmunt, szer. Sztycer Szaja.

Szkoła realna z odzn.: ppor. Kantorski Józef, ppor. Wysocki Mieczysław, plut. Goetzen Zenon; jednogłośnie: ppor. Dobrzyński Tadeusz, sierż. Bastyr Franciszek, st. szer. Brajter Stanisław, pchor. Dobrowolski Zygmunt, szer. Torosiewicz Edward, kapr. Barancewicz Kazimierz, szer. Wahn Edmund; większością głosów: ułan Długosz Stanisław, sierż. Dudek Aleksander, plut. Dworski Zygmunt, sierż. Kaczmarski Tadeusz, pchor. Kütler Adolf, plut. Myszka Michał, st. szer. Ostrowski Roman, st. szer. Kubicki Walter, kanon. Słomnicki Szaja, plut. Sienkiewicz Franciszek, kapr. Szpineter Artur, pchor. Bielecki Łucjan, sierż. Lickendorf Tadeusz, kapr. Chrypiak, plut. Sieniewicz Zdzisław.

— **Z państw. gimnazjum w Trembowli.** Z okazji rozdania półrocznych świadectw odbyła się tutaj podniosła uroczystość uczczenia żołnierzy-ochotników z ostatniej kampanji. Miarowym. żołnierskim krokiem maszerowali nasi kresowcy młodzi przez miasto do kościoła, poprzedzani szeregami skautów i skautek. Po nabożeństwie z pieśnią żołnierską, szczerze witani przez dziatwę ludowych szkół, wrócili do gmachu szkolnego, gdzie ich czekała odświętnie przybrana w zieleń sala. Tu w ciepłych słowach przemówił do nich kierownik zakładu i odczytał okolicznościowe pismo Ministra, poczem jeden z ochotników, czwartoklasista, wygłosił Ujejskiego „Maraton“, który przedziwnie może ilustrować sierpniowe wypadki w Polsce. Inny znów ochotnik poświęcił kilka słów serdecznych dwom kolegom, którzy jeszcze nie wrócili z pola walki... Matki z trwogą w sercu oczekują wieści o nich, tymczasem imiona ich z godłem „Aż powrócą“, otoczone sosnowym wieńcem, świecą najmłodszym przykładem umiłowania Ojczyzny.

— **Sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora Teatru,** którą śledzi społeczeństwo nasze z tak żywem zainteresowaniem, nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Albowiem zapowiedziane na wczoraj posiedzenie m. komisji, na którem miano rozważać kandydatury— nie odbyło się. W związku z tą akcją bawi w naszem mieście p. Maciej Szukiewicz, znany autor dramatyczny, którego kandydatura posiada obecnie największe szanse.

— **Konsum dziennikarski.** Posiedzenie dyrekcji i Rady nadzorczej konsumu dziennikarskiego odbędzie się we środę 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w Kasynie i Kole lit.-art. Posiedzenie Syndykatu odbędzie się tegoż dnia o godz. 5 po poł.

† **Jan Styfi,** artysta-drzeworytnik, autor, pierwszych oryginalnych płyt drzeworytniczych i pierwszy pionier tej gałęzi sztuki u nas w drugiej połowie ubiegłego stulecia, zmarł w Warszawie w 82 roku życia. Pamięci Styfiego poświęca *Kurjer Warszawski* obszerniejsze wspomnienie, dając przebieg życia sędziwego artysty, który przeżywał od szeregu lat ideę, będącą mu bodźcem w pracy i ten genre sztuki, do rozwoju którego się tyle przyczynił. Jan Styfi miał w pełni sił jeszcze ujrzeć jak sztuka, której poświęcił swoje życie, została usunięta zupełnie jako zbyt kosztowna i zastąpiona przez inny sposób, polegający na trawieniu kliszy kwasami. Styfi, który początkowo pragnął poświęcić się malarstwu, odegrał w swoim zawodzie bardzo ważną i nie zastąpioną rolę, przyczyniając się do uświetnienia i rozpowszechnienia dzieł naszych mistrzów pendzla.

† **Dr. Leon Warchoł,** sekundarjusz szpitala powszechnego zmarł wczoraj w 32 r. ż. Dr. Warchoł wyspecjalizował się w dziale chirurgji i należał na tem polu do sił niepospolitych. Ze zdolnościami łączył pracowitość i sumienność w pełnieniu obowiązków szczytnego zawodu. Cześć jego pamięci.

† **Stanisław Olearczuk,** tow. sztuki drukarskiej, uległszy przed kilkunastu dniami nieszczęśliwemu wypadkowi przy wyskakiwaniu z tramwaju, zmarł onegdaj. Zmarły pozostawił po sobie w gronie kolegów jak najlepsze wspomnienie.

— **Na brak mięsa** zanosi się znowu we Lwowie. Przyczyną ma być dysproporcja między taryfą maksymalną a cenami żywego towaru.

— **Z sali sądowej.** Trybunał sądu przysięgłych skazał M. Iwanickiego z Żawadowa na 5 lat więzienia za znęcanie się nad Polakami w czasie inwazji ukraińskiej.

— **Pod wóz tramwajowy** na pl. Gołuchowskich wpadł wczoraj 32-letni szklarz Tobiasz Hand. Pogotowie ratunkowe odwiozło go po zaopatrzeniu do domu.

— **Zapaliła na sobie koszulę** świecą przez nieostrożność 85-letnia Adolfina Ulman (ul. Polna 5). Ciężko poparzoną odwieziono do szpitala.

— **Nożownik.** Robotnik Józef Cetnar, zajęty u ogrodnika Z. Rutkowskiego (przy ul. Ogrodnickiej) w sprzeczce z chlebodawcą pokieraszował nietylko jego, lecz i obecnego przy tej sprzeczce rzeźnika Kolasę. Obu rannymi zajęło się pogotowie stacji ratunkowej.

— **Wiec plebiscytowy w Winnikach** urządzony dnia 13 b. m. w sali „Sokoła“, był imponującą manifestacją za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Wiec zagaił zwięzłą lecz wyczerpującą przemową p. Weiss, naczelnik poczty, poczem zgromadzeni wybrali na przewodniczącego wiecu ks. Saczyńskiego, proboszcza miejscowego. Po kilku treściwych i nawołujących do niesienia pomocy braci gornośląskiej przemówieniach uchwalono następującą rezolucję: I. Hołd powstańcom i bojownikom o wolność Ziemi Górnośląskiej i przyłączenie do Macierze polskiej; II. z wezwaniem wszystkich stronnictw politycznych i ich przywódców, by bezwarunkowo zaprzestali na czas trwania plebiscytu wszelkich waśni partyjnych; III. z wezwaniem do Sejmu i Rządu, by przedsięwziął wszelkie środki celem obrony ludności gornośląskiej przed gwałtem i przemocą i zapewnienia bezstronności plebiscytu; IV. wreszcie ślubowanie, że krew i mienie chętnie oddadzą w obronie polskiego Śląska, nie obawiając się żadnej mocy, bo Śląsk Górny polskim być musi. Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej, poczem podpisywano rezolucję składając datki na plebiscyt. W dniu tym zebrano znowu kwotę 2.608 marek 50 fen.

— **Tragiczny zgon** krakowskiego nauczyciela. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, zastrzelił się nauczyciel szkoły im. Sobieskiego w Krakowie, śp. Józef Kopeć.

— Agitacja komunistyczna. W Krakowie aresztowały organa policji państwowej Władysława Slęzaka, maszynistę kolejowego w Płaszowie pod zarzutem szerzenia agitacji komunistycznej.

Podczas rewizji w mieszkaniu Slęzaka, znaleziono sporo pism silnie kompromitujących.

— Polska flota. *Przegląd Wieczorny* zamieszcza artykuł o obecnym stanie naszej floty morskiej i rzecznej. Flota morska składa się obecnie z następujących jednostek bojowych: 2 kanonierki „Komendant Piłsudski“ i „Generał Haller“, 4 tyraliery, 6 torpedowców niemieckich i hydroplany.

Flota rzeczna składa się z kilku monitorów, statków przewozowych, oraz 20 motorówek. Punkty oparcia flotyli rzecznej znajdują się w Modlinie, w Toruniu i Pińsku. Podstawą morskiej floty jest Gdynia, gdzie już rozpoczęto roboty, mające na celu uczynić ją portem wojennym. Organizację obrony naszego wybrzeża morskiego przeprowadza dowództwo obrony wybrzeży morskich, z siedzibą w Pucku.

— Dziekanem wydziału filozoficznego Uniwersytetu warszawskiego został wybrany prof. Stanisław Zober.

— Konferencja prasowa w sprawie ugody polsko-żydowskiej. Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami zebrali się w sali konferencyjnej hotelu „Bristol“ przedstawiciele prasy polskiej, by wysłuchać referatu dr. Alfreda Nossiga o dotychczasowym przebiegu i celach najbliższych rokowań polsko-żydowskich. Pochop do konferencji dała okoliczność, że prasa polska w ostatnich czasach żaliła się na brak dokładniejszych informacyj o sprawie tej, tak doniosłej dla społeczeństwa polskiego.

Na zebraniu zeprezentowane były niemal wszystkie dzienniki warszawskie.

Konferencja miała ogólny charakter informacyjny. Przy końcu referatu swego p. Nossig wyraził życzenie, by prasa polska miast poprzestawać w sprawie żydowskiej na uwagach krytycznych, przyswoiła sobie program reform konkretnych, wysunięte przez Komitet Międzyministerjalny dla spraw żydowskich.

P. Hlasko wystąpił z szeregiem pytań, na które referent udzielił odpowiedzi.

P. Andrzej Niemojewski i pos. ks. Starkiewicz zaznaczając w zasadzie, iż porozumienie z Żydami byłoby pożądane, określali bliżej podstawę, na której zdaniem ich rokowania toczyć się winny. Przemawiał też dr. Wasilewski.

Ogółem stwierdzono, że w stosunkach polsko-żydowskich przygotowuje się zwrot. Mowcy podkreślali, że żyd i cele dla siebie pożądane osiągnąć mogą tylko drogą rokowań wewnętrznych, nie zaś presją, pochodzącą z zewnątrz.

— Napad na Obserwatorjum. Z Warszawy donoszą 9 bm.: Wczoraj na obserwatorjum magnetyczne w Swidrze napadło sześciu uzbrojonych bandytów w mundurach żołnierskich. Dzięki alarmowi, wszczętemu przez stróża, napad został udaremniony. Gdyby udało się bandytom splondrować obserwatorjum, uszkodzenie niesłychanie cennych aparatów i urządzeń przyniosłoby nauce polskiej stratę niepowetowaną.

— O ustalenie daty Wielkanocy. Lord Dernborough wniósł do Izby lordów, — jak donoszą z Londynu — projekt prawa, aby począwszy od r. 1922, Wielkanoc obchodzona była w Anglji stale w drugą niedzielę kwietniową, wobec czego ustaliły by się daty wszystkich świąt ruchomych, zależnych od daty święta Zmartwychwstania.

— Biurko Napoleona I. Od kilku dni odbywa się w Wiedniu przy ul. Wallnerstrasse sprzedaż licytacyjna ruchomości, które pozostały w spadku po zmarłym hr. Janie Palffym. Niezrównanym, jak na prywatne stosunki, jest tutaj zbiór obrazów, bronzów i mebli. Portret hrabiny Desfours pendzla Karola Agricoli sprzedano za 500.000 kor., dalej „Mleczarkę“, przypisywaną Gainsboroughowi za 700.000 kor. a Lenbacha portret kredkowy Bismarcka za 660.000 kor. Marmurową statuę „Naga dziewczyna nad potokiem“ Romauelliego sprzedano za 800.000 kor. Ale „clou“ całej akcji licytacyjnej była sprzedaż biurka Napoleona I. Biurko z mahoniu ma bardzo bogate zdobnictwo i posiada w środku automat muzyczny. Liczne skrytki znajdują się w jego wnętrzu a całość jest wyjątkowo solidnie. Cena wywołania wynosiła 4 miljony kor. Chcący nabyć ten antyk podnosili cenę o 500 do 700 tysięcy, aż wreszcie doszli do 10 miljonów. Pozostało na placu po wywołaniu tej sumy jeszcze tylko 3 amatorów. Gdy przekroczono sumę 12 miljonów jeden z nich Francuz, podobno agent „Louvru“ ustąpił. Teraz licytowali się nawzajem pewien paryski handlarz antyków i bankier Reitzes. Nastąpiła jeszcze jedna podwyżka i biurko nabył p. Reitzes, znany w kołach małopolskiej finansjery.

— Ślub rumuńskiego następcy tronu z grecką księżniczką Heleną odbył się w piątek w katedrze ateńskiej w obecności całej królewskiej rodziny. Żaden z posłów zagranicznych z wyjątkiem rumuńskiego i hiszpańskiego nie wziął udziału w uroczystości.

— »Rewolucja pałacowa« w Japonji. W Tokio miała miejsce pewnego rodzaju rewolucja pałacowa z powodu, że następca tronu postanowił ożenić się z damą dworu, która nie należy do jednej z pięciu rodzin, mających przywilej dostarczania małżonek cesarzom. Zaręczyny były wprawdzie znane, ale jeszcze nieogłoszone oficjalnie. W dniu 10 lutego, który jest dniem narodowej żałoby u Japończyków, odbyły się wielkie demonstracje na rzecz zaręczyn cesarskich. W mieście rozdawano broszury, które ostrożnie, lecz w sposób jasny dawały do zrozumienia, że należy się modlić o natchnienie cesarza myślą sprzeciwienia się intrygom dworu przeciw zaręczynom. Wzburzenie było tak wielkie, że minister dworu i wiceprezes gabinetu podali się do dymisji. To, że dwór ustąpił przed żądaniem opinji publicznej, oznacza według mniemania *Timesa* zniknięcie uprzywilejowanego stanowiska u dworu pięciu rodzin wojskowych, które oprócz tego miały nadzwyczaj wielkie wpływy w Japonji.

— Trzęsienie ziemi. Z północno-zachodnich Chin donoszą o wielkiem trzęsieniu ziemi. Zabitych liczą na dziesiątki tysięcy. Trzęsienie miało miejsce na przestrzeni o średnicy 100 milowej.

— Najstarsza gazeta świata. Najstarszą gazetą świata na kuli ziemskiej jest chińskie czasopismo *King Coo*, które ukazuje się już 1010 lat. Założone bowiem zostało w 911 roku. Każdy numer *King Coo* przechowywany jest starannie w chińskiem państwowem archiwum. Gazeta ma obecnie wygląd taki sam, jak przed stuleciami. 15-tu redaktorów w różnych epokach zostało ściętych, ponieważ treść gazety nie podobała się stojącym na czele rządu dostojnikom.

— Prezesa czerezwyczajki w Płoskirowie, Szapirę, indywiduum mające na sumieniu śmierć mnóstwa niewinnych, przychwycono w naszem mieście, dokąd uszedł po wybuchu powstania na Ukrainie. Szapira osadzony został w więzieniu.

— Na uchodźców z za Zbrucza urządza komitet, złożony z pań lwowskich podwieczorek z urozmaiconym bogato programem. Odbędzie się on w sobotę 19 b m. o godz. 4 po poł. w hotelu Georgea, a złożą się nań: spiew wybitnych artystów, loterja fantowa, licytacja amerykańska, bufet po cenach umiarkowanych oraz inne niespodzianki. Karty wstępu po 50 Mk nabywać można przy wejściu.

W niedzielę Palmową odbędzie się na ten sam cel kwesta we wszystkich kościołach lwowskich: w dniu 4 kwietnia — zbiórka uliczna.

Nie wątpimy, że tak bardzo ofiarny a z wschodniemi kresami ściśle od wieków związany Lwów, nie poskąpi grosza, by ubogim uchodźcom z za Zbrucza umilić wygnanie z domowych pieleszy.

Dla Polski poświęcili oni wszystko; z powodu otwarcie objawionej miłości dla Niej, ponoszą obecnie niewysłowione katusze; urządzony w bursie Grunwaldzkiej „opłatek“ wspominają dotychczas ze łzą wdzięczności w oczach, że zaś sobotni podwieczorek ma umożliwić przygotowanie „święconego“ dla najbiedniejszych uchodźców — nie żałujmy więc grosza.

— Z Tow. prawniczego. Posiedzenie sekcji dla spraw wymiaru sprawiedliwości odbędzie się w czwartek 17 marca b. r. (ul. Zimorowicza 9) o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym referat prof. dr. Kamila Stefki, członka komisji kodyfikacyjnej p. t. „O ustroju sądownictwa w Polsce“ (ciąg dalszy).

— Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Na posiedzeniu naukowem Wydziału Matematyczno-przyrodniczego, które odbędzie się w poniedziałek, 21 b. m., o godzinie 6 po południu w Instytucie Chemicznym Politechniki, przedstawią członkowie Towarzystwa następujące prace: 1. Członek Tow. Maksymilian Huber pracę dr. Zygmunta Fucha p. t. Przyczynek do teorji oporu przy ślizganiu i toczeniu się ciał stałych: 2. Członek Tow. Witold Nowicki pracę dr. Zdzisława Steusinga p. t. O stosunku b-imidazolyletylaminy do fizjologicznego działania krwi, wyciągów narządów, preparatów peptonowych i niektórych środków spożywczych i używek; 3. Członek Tow. Tadeusz Godlewski pracę p. Grabczakówny p. t. O działaniu ochronnem koloidów.

— Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w czwartek dnia 17 marca b. r. o godz. 6-tej w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1) prof. dr. Witkowski: Problem sceniczny w „Prometeuszu“ Ajschylosa, 2) prof. dr. Kowalski: Wilamowitza „Platon“ (referat krytyczny).

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt Górno-Śląski: Ludwik Stadtmüller 3000 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek, 15 marca o godz. 7 wieczorem „Skowronek“, operetka.

Sroda, 16 marca o godz. 7 wieczorem „Holender tułacz“, opera.

Czwartek, 17 marca o godz. 7 wieczorem „Klaudjusz“, komedja, 5ty raz.

Piątek, 18 marca o godz. 7 wieczorem Jubileusz Zygmunta Schmidta „Księżniczka czardasza“, operetka.

Sobota, 17 marca po południu przedstawienie Teatru żołnierskiego.

Sobota, 19 marca, o godz. 7 wieczorem Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Straszny dwór“, opera.

Związek literatów polskich urządza wespół z Kasynem i Kołem liter. art. we czwartek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem odczyt p. Jadwigi Petrażyckiej-Tomickiej: „O żywych kamieniach“ (V. Hugo — Berent). Odczyt ilustrować będzie recytacja wybitnego deklamatora p. Anatola Krzyżanowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni naukowej (hotel George'a), członkowskie w sekretarjacie Kasyna.

Wystawę Sztuk Pięknych Artystów Pomorskich urządza Rada Pomorska w Grudziądzu.

W tym celu wzywa się niniejszem wszystkich artystów, malarzy i rzeźbiarzy pochodzących z Pomorza, ażeby w czasie jaknajbliższym nadesłali swe adresy i bliższe dane, ile i jakiego rodzaju eksponatu mogliby wystawić.

Jestto pierwsza tego rodzaju wystawa na Pomorzu, która ma wykazać, że Pomorze mimo długoletniej niewoli zachowało swoją narodową i także pod względem sztuki dorzucić może do skarbca kultury polskiej cząstkę niepoślednią. Przedewszystkiem zaś Pomorzu samemu dana być ma sposobność zapoznania się z dziełami naszych artystów Pomomorzan i przyczynienia się ze swej strony do stwoarzenia na Pomorzu ognisko sztuki polskiej. Wystawa ta ma być pierwszym krokiem ku urzecywistnieniu tego celu.

Pierwszę tę wystawę dzieł artystów pomorskich Komitetet przygotować pragnie na 1 maja b. r. Termin więc bardzo bliski prosimy więc o nadesłanie zgłoszeń, najpóźniej do 20 marca. Po otrzymaniu adresów wyślemy natychmiast szczegółowe warunki.

Nagrody nankowe. Komitet Kasy m. J. Mianowskiego w Warszawie (pałac Staszica, Nowy świat 72) ogłasza: W roku bieżącym Komitet Kasy ma przyznać następujące nagrody:

1. z zapisu Jakóba Natansona dwie nagrody za najlepsze prace w języku polskim, ogłoszone w latach 1917—1920: jedna — za pracę z dziedziny nauk ścisłych, druga — za pracę z dziedziny nauk humanistycznych.

2. Z funduszu Wojciecha Sawickiego dwie nagrody za prace odpowiadające powyżej wymienienionym warunkom.

3. Jedna nagroda im. prof. Adolfa Pawińskiego za najlepszą pracę z ogłoszonych w latach 1918—1920 z historji polskiej, przyczem pierwszeństwo służy dziełu, mającemu za przedmiot opracowanie materjałów zebranych prez prof. A. Pawińskiego.

4. Z zapisu Zenona Pileckiego nagrody za prace w języku polskim, ogłoszone drukiem w roku 1920, „mające za przedmiot historję narodu polskiego, albo matematykę albo nauki przyrodnicze“, jeżeli z wydania tych prac „płynie pożytek dla szerszego ogółu“.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Z RYGI.

Warszawa. Dzienniki warszawskie donoszą z Rygi, że ostateczne podpisanie traktatu nastąpi w piątek.

Korespondenci pism odnieśli wrażenie, że bolszewikom chodzi o szybkie ukończenie układów pokojowych.

Z MUZYKI.

Wznowienie „Carmeny“ Bizeta z p. Jadwigą Lachowską w roli tytułowej zaliczyć wypada do najlepszych bezsprzecznie na lwowskiej scenie przedstawień tej opery. Niezwykłe powodzenie tego wieczoru łączyło się przeważnie ze znakomitemi pod każdym względem kreacjami Carmeny i Micaëli, które to postaci wysunęły się — dzięki artyzmowi pań Lachowskiej i Argasińskiej-Choynowskiej — na plan pierwszorzędny, zachęcając ponadto wykonawców innych ról do możliwie najwyższych wysiłków w celu utrzymania się na poziomie w przybliżeniu równym.

Carmen naszego sympatycznego gościa olśniewa przedewszystkiem widza jako doskonałe dzieło sztuki aktorskiej. Mimo „Habanery“, arji z kartami i licznych muzycznie przepięknych ustępów, które napisał dla niej przedwcześnie zmarły mistrz, popis w pierwszym rzędzie aktorski pozostanie i nadal predestynacją tej postaci i łatwiejszym byłby w tym wypadku — nie mówiąc w tej chwili o śpiewie p. Lachowskiej — sukces wyśmienitej gry scenicznej popartej choćby słabą tylko interpretacją wokalną, niż odwrotnie.

Przyznaję zresztą, że efekty wokalne w partji Carmeny dałyby się szczęśliwiej wyzyskać, niż to uczyniła onegdaj p. Lachowska — być może — chwilowo niedysponowana, lecz nie możnaby znaleść, dla tej postaci, jako całości sztuki odtwórczej, świetniejszej przedstawicielki. Niezrównanie wyraźna dykcja artystki uwydatnia się w tej partji znakomicie — zwłaszcza w „parlandach“, a gra samodzielna o pomysłach oryginalnych i o żywiołowej sile temperamentu tryska z wszystkich momentów, składających się na szkic charakteru tej postaci, lub decydujących o dramatycznem napięciu sytuacji. Grze tej ruchliwej, okraszonej na przemian odcieniami humorystycznymi lub dramstycznymi, nie brak ponadto subtelnie obmyślanych szczegółów, nieraz bardzo realistycznych, które nadają tej Carmenie — przedewszystkiem podczas sceny u Lillas Pastia i w duetach z Don Josem — wszelkie cechy psychologicznej prawdy.

Tak artystyczna kreacja sceniczna z dodatkiem śpiewu o frazach muzykalnie zaokrąglonych, chwilami pięknych a zawsze popartych umiejętnymi efektami oprowymi, musiała odnieść sukces niecodzienny.

Niewiem, czy kiedykolwiek zachwycała się nasza publiczność w wyższym stopniu prześliczną, nad wyraz sztachetną kantyleną p. Argasińskiej-Choynowskiej. O rzewniejszym, bardziej artystycznem wykonaniu partji Micaëli wprost marzyć nie można.

Dwie popisowe arje i duety z Don Josem stanowiły więc nieprzerwane pasmo wielkich i rzetelnie zasłużonych sukcesów, którym towarzyszyły serdeczne i niemilknące oklaski.

O umiejętnej i uczuciowej interpretacji partji Don Josego (p. Tadeusz Łowczyński) wyrażała się krytyka już niejednokrotnie z uznaniem. Natomiast jako *homo novus* przedstawił się w zespole solistów do „Carmeny“ p. Romuald Cyganik, wykonawca Escamilla, artysta młody, lecz wiele obiecujący.

Spiewał bardzo muzykalnie, grał cokolwiek nieśmiało, lecz z widocznem zrozumieniem i wywiązał się — dzięki pięknemu brzmieniu głosu i nienagannie prowadzonej kantylenie — dość szczęśliwie z zadania dla początkujących śpiewaków bardzo trudnego.

W mniejszych partjach zasłużyli na szczere uznanie p. Helena Lipowska i p. Leon Jeleński. Zespoły wokalne wypadły bez zarzutu a precyzyjne wykonanie całości pod dzielną batutą dyr. Józefa Lehrera nie pozostawiało nic do życzenia.

*

Do rzędu popisów, ktore zasługiwałyby na poważną i bardziej wyczerpującą ocenę, należał niewątpliwie urządzony staraniem agencji M. Tuerka koncert skrzypka p. Feliksa Eylego. Z powodu równoczesnego przedstawienia opery referat (ułożony po wysłuchaniu niestety tylko cząstki bardzo zajmującego programu) musi być niedokładny. Jako wykonawca często już grywanej w bieżącym sezonie „Chaconny“ Bacha wykazał p. Eyle ton dośc wydatny, intonację bez szwanku, technikę wydoskonaloną już niemal brawurowo i — co najważniejsza — sporo pogłębienia niezbędnego do interpretacji utworów klasycznych. Licznie zebrane audytorjum nie szczędziło koncertantowi gromkich oklasków.

Na koncercie nadzwyczajnym (w niedzielę 13 b. m.) wykonała orkiestra Polskiego Tow. muzycznego pod artystycznem kierownictwem dyr. Mieczysława Sołtysa dwie

ymfonie Beethovena: C-dur i D-dur. O wielkim walorze tych orkiestralnych produkcyj pisałem obszernie z okazji poprzedniego koncertu z tymże programem mile urozmaiconym onegdaj współdziałem p. Augusta Dianniego, prof. konserwatorjum lwowskiego.

Ceniony w szerokich kołach muzykalnych artysta-śpiewak, reprezentant owej prawdziwej sztuki wokalnej, obecnie co raz mniej kultywowanej ze względu na modernistyczny kierunek kompozytorski, odśpiewał stylowo i z niekłamanem przejęciem słynną „Adelaidę" Beethovena. Wywdzięczając się za interpretację artysty, którego głos niejednokrotnie zdobywał sukcesy na scenie i estradzie koncertowej, darzyła publiczność prof. Dianniego serdecznymi i niemilknącymi oklaskami.

Pisząc o koncertach i niezwykle ożywionym chwilowo ruchu muzycznym, zwracam zarazem uwagę muzykalnej publiczności na piękne a nieznane prawie u nas (wykonane we Lwowie po raz ostatni przed laty blisko trzydziestu) dzieło kompozytorskie Brucha „Dzwon" — do słów Fr. Szyllera — które wypełni program najbliższego koncertu Tow. śpiewackiego „Lutni" na dniu 20 b. m. Wystudjowaniem interpretacji tego dzieła, zapowiadającego sporo wrażeń intenzywnych, zajmuje się od dłuższego czasu gorliwie dyr. Mieczysław Sołtys.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Józef Piłsudski.

Gdańsk. *Gazeta Gdańska* donosi: W tych dniach zakupiło Tow. polskiej żeglugi morskiej wielki statek pasażersko-pocztowy, nazywający się obecnie „Mittau", który wkrótce wyjedzie z Gdańska do Nowego Jorku pod flagą polską i pod nazwą „Józef Piłsudski".

O złożenie zwłok ś. p. Żeleńskiego na Skałce.

Kraków. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano pismo Towarzystwa muzycznego proszące o złożenie zwłok ś. p. Żeleńskiego do Skałce, uchwalono z funduszów miejskich przeznaczyć 100.000 Mk na plebiscyt górnośląski, przyjęto warunki pożyczki rządowej w kwocie 3,600.000 Mk na wykończenie 3 domów w Półwsiu zwierzynieckiem przeznaczonych dla urzędników i robotników, uchwalono grunta, na których mieści się zakład czyszczenia miasta, oddać pod budowę gmachu dyrekcji poczt i telegrafów, podwyższono o 200 prc. podatek gminny od napojów spirytusowych, a w końcu uchwalono podwyższenie cen biletów tramwajowych z dniem 21 b. m. przyczem przewidziane są ulgi dla młodzieży szkolnej, robotników i t. p.

Delegacja górnośląska w Warszawie.

Warszawa. Po przyjęciach i wzajemnych wynurzeniach towarzyskich odbyły się wczoraj właściwe narady delegacji górnośląskiej z przedstawicielami czynników miarodajnych. O godz. 11 przed południem delegaci udali się do Sejmu na audjencję do Marszałka Trąmpczyńskiego. Po przedstawieniu Marszałkowi członków delegacji, zabrał głos przewodniczący delegacji p. Musiał i przedstawił postulaty Związku górnośląskiego, które się dadzą ująć w następujących pytaniach:

1. Jakie gwarancje i silne poparcie zapewniają Rządy polski i niemiecki celem przeprowadzenia i zapewnienia obywatelom autonomji?;

2. jakie gwarancje dają Rządy na to, że żaden Górnoślązak z powodu swej działalności dla jakiejkolwiek partji nie ma doznawać upośledzeń gospodarczych i zawodowych? Czy odnośne Rządy skłaniają się do rozszerzenia przyjętych w traktacie pokojowym zobowiązań amnestji politycznej i w jakim kierunku?

3. jakie stanowisko zajmują Rządy co do niepodzielności Górnego Śląska?

4. jakie stanowisko zajmują Rządy wobec planów zbrojnego rozwiązania sprawy górnośląskiej, oraz wywołania rozruchów wewnątrz kraju i militarnego obsadzenia zewnątrz?

Zaznaczywszy następnie, że te same pytania delegacja przedstawiła sferom miarodajnym w Berlinie, p. Musiał prosił o szczerą odpowiedź ze strony przedstawicieli Rządu i Sejmu polskiego, ponieważ postulaty te delegacja postawiła również szczerze i otwarcie. Pragnienie pojednania Górnoślązaków polskich i niemieckich, zapewnienie niepodzielności i jedności G. Śląska i udaremnienie z obu stron zamiarów wywołania rozruchów, to zasadnicze punkty postulatów górnośląskich.

W odpowiedzi na to przemówienie p. Musiała, Marszałek Trąmpczyński przytoczył szereg faktów, charakteryzujących dotychczasowe dążenia i zamiary, oraz sposób postępowania Niemców przed wojną, a tem bardziej podczas wojny.

Co do poszczególnych punktów przedstawionych przez p. Musiała zaznaczył marszałek, że to co Niemcy dopiero projektują, a mianowicie nadanie Śląskowi autonomii, u nas w Polsce jest już faktem dokonanym, albowiem w dniu 15 lipca 1920 uchwałą sejmową została nadana Śląskowi autonomja w jak najszerszym zakresie, obecnie zaś dnia 11 marca b. r. sejm uchwalił dalsze zawinięcie i rozszerzenie praw autonomicznych tej prastarej ziemi piastowskiej.

Co do punktu drugiego również wyszła ustawa o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych z wyjątkiem szpiegostwa i przestępstw kryminalnych.

Co do niepodzielności Śląska Rząd Polski wypowiada się bezwzględnie za tą niepodzielnością.

Rząd Polski nie myśli o zawiązaniu zbrojnem sprawy G. Śląska i zupełnie nie ma zamiaru wywołania rozruchów, jak to czyni strona przeciwna, o czem zresztą świadczy szereg faktów najnowszych.

Co się tyczy ekonomicznego złączenia Śląska z Polską i korzyści tego złączenia — zdaniem p. Trąmpczyńskiego, najlepszą odpowiedź dała mowa p. Wierzbickiego, wygłoszona w Sejmie.

Po przemówieniu Marszałka zabrał głos ponownie p. Musiał, podkreślając, że nie wie z góry, jak plebiscyt wypadnie, w każdym razie jednak, czy tak, czy owak, ze strony Górnoślązaków będą czynione starania, by pomagać Polsce, pragniemy bowiem — powiedział p. Musiał — aby Śląsk niepodzielnie należał albo tu albo tam. Po kilku jeszcze wyjaśnieniach delegacja udała się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie została przyjęta przez p. Wróblewskiego. Tu członków delegacji p. Musiał przedstawił p. Wróblewskiemu, poczem przedstawił mu te same postulaty, co p. Marszałkowi.

P. Wróblewski w odpowiedzi podniósł również najważniejsze momenta dotychczasowego postępowania Rządu i podkreślił te same fakta co i Marszałek i również dał takie same zapewnienia co i Marszałek Trąmpczyński. Po otrzymaniu jeszcze kilku wyjaśnień delegacja udała się do Bristolu na obiad, gdzie w podniosłym nastroju wygłoszono kilka serdecznym zapałem patrjotycznym przepojonych przemówień.

Po obiedzie delegacja udała się do Ministra spraw zagranicznych Sapiehy, który również i ze swej strony podobnie jak Marszałek Trąmpczyński i Wiceminister Wróblewski dał delegacji szereg zapewnień.

O godz. 7 zebrali się delegaci w Bristolu na pożegnanie, gdzie wygłosili przemówienia Tołłoczko i Musiał. Następnie delegacja udała się na dworzec kolejowy, gdzie nastąpiło ponownie serdeczne pożegnanie odjeżdżających.

Bytom. Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów niemieckich zawiodły, wskutek czego musiały nastąpić zmiany w rozkładzie pociągów przewożących emigrantów. Jak się dowiadujemy, w ostatnich trzech dniach przejeżdżało przeciętnie o dwa pociągi mniej, niżeli przewidywano.

Bytom. Dziś przybył większy transport emigrantów polskich z Francji. (Z Metzu i okolicy). Przybywają też emigranci z Ameryki.

Telegramy P. A. T.

Oskarżenie.

Paryż. Havas. Francuska partja socjalistyczna wystosowała do robotników całego świata odezwę, w której oświadcza, że odpowiedzialność za wybuch wojny spada na Niemcy. Odezwa podnosi wszystkie naruszenia ustaw praw wojennych popełnione przez Niemców, oraz systematyczne pustoszenia i oświadcza, że jest wykluczonem, by kapitalizm niemiecki będący winowajcą, nie dał zupełnego odszkodowania. Odezwa wzywa robotników niemieckich, by unicestwili manewry kapitalizmu niemieckiego.

Ewentualne obsadzenie Berlina.

Berlin. Telegr. Union donosi: Po oczekiwanych żelaznych krokach ententy przeciwko Niemcom zarządzenia te stopniowo będą zaostrzane i o ile Niemcy niezobowiążą się w najbliższym czasie do wypłacenia odszkodowań w sumie 225 miljardów, oczekiwane jest obsadzenie Berlina.

Berlin. Wedle wiadomości z Duisburga w kołach francuskich w Duisburgu, Ruhrort i Düsseldorfie mówi się otwarcie o bliskiej okupacji miasta Essen i kopalń na wypadek ewentualnych przekroczeń traktatu wersalskiego przez Niemcy.

Berlin. Z Rotterdamu donoszą: Projekt ustawy według której rząd angielski będzie upoważniony do ściągania części wartości towarów eksportowych z Niemiec do Anglji określa, że wysokość ściąganej kwoty nie może przekraczać 50 proc. ceny towaru. Urząd skarbowy będzie jednakże ustalał od czasu do czasu wysokość tego procentu. Importerzy angielscy będą wpłacali ten procent specjalnemu komisarzowi celowemu, który wpisuje sumy te na specjalne konto odszkodowań. Przepisom tym podlegają wszystkie towary, które będą przewożone z Niemiec do Anglji. Towary niemieckie idące transitem przez Anglję nie podlegają tym przepisom. Jako wartość towaru będzie uznana cena kupna, nie uwzględniając przytem frachtu ani ubezpieczeń. Importerzy obowiązani są w każdym wypadku podawać w jakim kraju dany towar został wyprodukowany.

Berlin. *Berl. Tagebl.* z Duisburga: Przybyły tam dalsze transporty wojskowe. Wszystko wskazuje na to, że aljanci planują rozszerzenie okupacji. W krajach nadreńskich i Westfalji skonstatowano zupełny zastój ruchu eksportowego.

Gdańsk. Tutejszy organ komunistów *Das freie Volk* podaje szczegóły organizacji gdańskiej Einwohnerwehry, która jest tylko zwykłą odmianą niemieckiego Orgeszu. Członkowie Einwohnerwehry są dobierani bardzo starannie, po wypełnieniu bardzo szczegółowych kwestjonarjuszy. Co pewien czas gromadzą się oni na zebraniach, na których przemawiają oficerowie niemieccy. Organizacja prowadzi regularnie ćwiczenia z nowymi modelami karabinów ręcznych i maszynowych. Ogółem liczba Einwohnerwehry w Gdańsku wynosi 10.000 ludzi. Koszta podane urzędowo wynoszą $1\frac{1}{2}$ miljona marek.

Wiedeń. B. K. Tel. iskr. z Moskwy. Z Tyflisu nadeszły wiadomości, że wojska czerwone weszły do Kutais ostatniej pozycji obronnej gruzińskiego rządu mienszewików.

Kopenhaga. Wedle telegramu z Helsingforsu 4-ta rocznica rewolucji miała w Petersburgu przebieg spokojny. Wszędzie wstrzymano pracę. Na ulicach patrole utrzymywały porządek, ostatnie zapasy żywności rozdzielono w tych dniach między ludność. Niema widoków dalszego dowozu.

Dublin. Jutro ma być powieszonych 6 Sinnfeinistów, 2 za zamordowanie oficerów angielskich w Dublinie, inni za ataki na wojska angielskie i za noszenie broni. Irlandzka partja robotnicza zapowiedziała na 15 b. m. strajk dla zamanifestowania żałoby z powodu wykonania tych wyroków.

Alicja Braddon. 1)

Podróż Jana Tregonnell

I.

Pociąg nocny miał odejść za pięć minut z ruchliwej stacji Granchester. Przezacny proboszcz Jan Tregonnell przesuwał się powoli wśród podróżnych z torbą w ręce, z pledem zarzuconem na ramię, uważnem spojrzeniem badał wnętrza otwartych wozów pierwszej klasy. Szukał bowiem wygodnego kąta, a przedewszystkiem samotności. Bał się bowiem jak ognia zgiełkliwego towarzystwa młodych ludzi, rozprawiających o sportach lub zabawach, które nie tylko wcale go nie obchodziły, lecz do których czuł nawet pewien rodzaj wstrętu. Nie lubił zresztą wogóle obcych, spokojnie jego zamknięte w sobie usposobienie, nie umiało dać sobie z nimi rady. Upatrzył już sobie przedział nie zajęty i zdążał ku niemu skwapliwie, — gdy naraz ktoś dotknął lekko jego ramienia.

— Przepraszam pana — usłyszał nad sobą głos nabrzmiały wzruszeniem. — Jesteś pan może doktorem?

Proboszcz odwrócił się i zobaczył przed sobą smukłego mężczyznę o bladej twarzy, w której zwracały uwagę piękne, łagodne oczy.

— Bardzo interesujący młodzieniec — pomyślał Tregonnell, patrząc w te czarne oczy, pełne wilgotnego blasku.

— Nie — odpowiedział Tregonnell — jestem duchownym.

— To prawie wszystko jedno. Mój drogi panie, czy zechce mi pan wyświadczyć wielką łaskę? Tym pociągiem pojedzie moja chora siostra.... na stacji Milldale będzie czekał na nią.... ktoś ze znajomych. Bardzo jest chora... o! nic zaraźliwego, chroniczne cierpienie płuc. Biedactwo! Gdyby pan zechciał opiekować się nią aż do Milldale, byłbym wdzięczny nieskończenie.

Nie było czasu na rozważania, rozległy się hałaśliwe dzwonki, wszyscy rzucili się ku przedziałom otwartych wagonów.

— Bardzo chętnie — rzekł proboszcz z westchnieniem. Żal mu było bowiem upragnionej samotności. Myśl o chorej nieznanej istocie, którą miał się opiekować ciężyła mu trochę. Nie mógł jednak odmówić tak miłosiernej przysługi.

Młody człowiek oddalił się pośpiesznie, za chwilę już powrócił, prowadząc drobną, szczupłutką kobietę o twarzy przysłoniętej gęstym welonem. Potem uniósł ją w ramionach jak dziecko i ułożył z niezmierną troskliwością na kanapie, okrywając szalami. Malutką jej główkę oparł o poduszkę i ucałował lekko. Chora nie przemówiła ani słowa, leżała cichutko, bez ruchu.

Tregonnell zajął miejsce naprzeciw niej.

— Jaki pan dobry — powiedział młody człowiek. — Proszę tylko, aby pan nie mówił nic do mojej siostry. Bardzo jest osłabiona i zdenerwowana. Niech drzemie. Zresztą do Milldale, tylko godzina drogi i żadnej przedtem stacji. I jeszcze jedna prośba, gdyby jej się zrobiło w drodze słabo, niech pan będzie tak dobry dać się jej napić z tej flaszeczki. Mikstura wzmacniająca. Oto mój bilet wizytowy. Tysiączne dzięki! Dobranoc.

Wszystko to nieznajomy powiedział jednym tchem i zniknął. Zaraz potem rozległ się przeciągły świst lokomotywy i pociąg ruszył wśród zgrzytu kół i sapania maszyny, dobywając się z hali na otwartą przestrzeń, na ostre podmuchy ponurej, zimowej nocy.

Tregonnell był tak zmieszany z początku swą rolą opiekuna chorej, że nie wiedział prawie, co się z nią dzieje. Potem oswojony trochę ze swem położeniem, spojrzał na chorą. Odetchnął z ulgą, widząc, że leży spokojnie.

— Prawdopodobnie zasnęła — myślał, patrząc na jej twarz okrytą błękitnym welonem. — Jak ciężko oddycha — troszczył się w duchu. — Och! te choroby płucne.

Potem spojrzał na bilet wizytowy.

Jakób Elsden, Briargate — przeczytał z zadowoleniem. Briargate bowiem była jedną z najpiękniejszych ulic w Grandchester.

Pociąg tymczasem pędząc dalej, zostawił miasto za sobą, otoczył go zaś z jednej i z drugiej strony las wysokich kominów, które uciekając wstecz zniknęły wreszcie, ich miejsce zajęły przestrzenie, gubiące się w oddali, tak pełne ciszy, jakgdyby nie było na świecie żadnych fabryk, ni kominów, kopcących kłębami czarnego dymu.

Tregonnell rzucił znowu okiem na swą towarzyszkę podróży, leżała spokojnie i oddech jej zdawał się swobodniejszy. Uspokojony wydobył z torby Tennysona i zabierał się do czytania, gdy naraz omal nie opuścił książki. Uszu jego doleciał cichy jęk, ale tak przejmujący, taki bolesny, że poczciwy proboszcz porwał się z miejsca i pochylił się nad chorą. Twarz jej była biada, jak płótno, usta wpół uchylone. Tregonnell zdjęty nieopisaną trwogą czekał, czy nie usłyszy znowu owego jęku, podobnego do kwilenia. Ale nic, cicho. Począł więc strofować się w duchu za swoje tchórzostwo. Bladość wzmaga z pewnością niebieski welon lub światło lampy, chora zasnęła, śpi głęboko, jęczała przez sen... nic w tem dziwnego.

Wrócił na miejsce owinął się pledem, próbował zasnąć. Nie sposób. Pod przymknięte mi powiekami zjawiała się wciąż śmiertelnie blada twarz o rozchylonych ustach, otwierał oczy, które biegły ku nieruchomej postaci, mającej coś strasznego w swem udrętwieniu. Zdjął go lęk niewytłumaczony, uparty, nie próbował już z nim walczyć. O! gdyby już dojechać do Milldale! Popatrzył na zegarek, dopiero pół godziny drogi!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. XI. 196/21/1. Przeciw Michałowi Miemco, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Andrzeja Niemca w Łabowej pozew o 9.435 kor. 76 h. czyli 6.605 Mk. 3 fen. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 1 czerwca 1921 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 97, sala rozpraw II. p. Celem strzeżenia praw Michała Niemca ustanawia się dr. Steinmetza, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XI.

Nowy Sącz, dnia 1 marca 1921. 2137

C. I. 91/21/3. Przeciw masie spadkowej po ś. p. Stefanie Łucyszyn, wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Marję Sawczyn pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie gruntu. Na podstawie pozwu tego wyznacza się audjencję w tutejszym sądzie na dzień 8 kwietnia 1921 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw masy spadkowej po ś. p. Stefanie Łucyszyn ustanawia się dr. Marka Druksa, adwokata w Mikołajowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Mikołajów, dnia 25 lutego 1921. 2257

C. 17/21/3. Przeciw Hawryłowi Cwil, syn Wasyla i tow., wniesiony został do tutejszego sądu przez Juljannę Korol zam. Krasucka pozew o uznanie i wpis prawa własności. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Hawryła Cwila s. Wasyla jest niewiadome przeto celem strzeżenia praw jego ustanawia się Fedia Cwila, syn Wasyla, rolnika w Tomaszowcach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w tej sprawie tak długo dopóki ten w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, 23 lutego 1921. 2280

C. 118/21/1. Przeciw masie spadkowej ś. p. Marji Wasylów w Krzywotułach starych wniesiony został przez Katarzynę Szczerbin vel Błażków zam. Gacek i Waleutego Szczerbina vel Błażków w Krzywotułach starych pozew o uznanie prawa dziedziczenia po ś. p. Matiju Wasylów i sprostowanie dekretu dziedzictwa a 101 13 zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audjencyę do rozprawy na dzień 30 kwietnia 1921 godz. 8 rano w tut. sądzie sala Nr. 1. Celem strzeżenia praw masy spadkowej ś. p. Marji Wasylów ustanawia się kuratora adwokata dr. Józefa Füllenbauma w Ottynii. Tenże kurator zastępować będzie masę spadkową po ś. p. Marji Wasylów w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy Oddział I.

Ottynia, dnia 28 lutego 1921. 2186

S. 1866/21 2011 1—3

Obwieszczenie

w celu nadania hurtowni tytoniu w Toustem

Połączona z własnym sklepem tytoniowym hurtownia tytoniu będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji.

Zawiadowca hurtowni jest obowiązany do sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych tudzież uprawniony do sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych. Hurtownia jest przydzielona z poborem wyrobów tytoniowych powszechnej taryfy do Urzędu sprzedaży tytoniu w Stanisławowie. Wartościowe znaczki stemplowe mają być pobierane w urzędzie podatkowym w Grzymałowie. W półrocznym okresie od 1 lutego 1920 do 31 lipca 1920 wydano w tejże hurtowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materjałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 4.1 7 Mk. 70 f. obliczony wedle ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do własnego sklepu tytoniowego wynosił 67.279 Mk. 48 f. od czego składownik osiągnął zysk trafikancki w kwocie 6.727 Mk. 95 f.

Bliższe daty co do dochodu, wydatków pomieszczenia hurtowni, żądania poborów można powziąć w Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Grzymałowie.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli, lub zmarli w tej wojnie, przysługa pod pewnymi warunkami pierwszeństwo przed wszystkimi innymi oferentami.

Nadanie przedsiębiorstwa takim kompetentom nastąpi bez względu na nadaże innych oferentów za przyznaniem (2·5 prc.) dwa i pół procentów prowizji od ogólnej sprzedaży tytoniu. Nie mają przeto w swych ofertach czynić żadnych nadaży, lecz tylko oświadczyć, że zgadzają się na pobory ustanowione w obwieszczeniu.

Wadjum wynosi 1000 Mk. i ma być złożone w urzędzie podatkowym w Tarnopolu w papierach wartościowych Polskiej Pożyczki Państwowej (także kwity tymczasowe). Inwalidzi Wojsk Polskich uwolnieni są od składania wadjum.

Oferty należy sporządzić na przepisanym druku urzędowym, prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921 godz. 10 rano na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu, nie wchodzą w rachubę jako nie nadające się do przyjęcia. Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się pokoju komisyjnym l. 4 podpisanej władzy sprzedaży dokładnie o godzinie wyżej podanej. Oferenci są związani swojemi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej. Władza sprzedaży zastrzega sobie wolny wybór między oferentami, nie należącymi do uprzywilejowanych kompetentów.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 1 marca 1921.

Cg. I. b) 141/20. Przeciw Semenowi Medwid, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Józefa Friedlera w Pasiecznie pozew o uznanie nieważności umowy zpn. Na podstawie pozwu z 29 grudnia 1920 wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 24 lutego 1921. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Ignacego Alferta, adwokata w Stanisławowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 31 grudnia 1920. 2277

E. 340/20/1. Dla Michała Tysiaka syna Petra ostatnio w Wełdzirzu ma być doręczona tus. uchwała z 26 czerwca 1920 r. E. 340/20/1 którą dozwolono wpisu prawa zastawu dla kwoty 1.060 koron na rzecz Michała Puny. Ponieważ miejsce pobytu Michała Tysiaka, syna Petra, nie jest tut. sądowi wiadome, ustanawia się Dmytra Tysiaka z Wełdzirza kuratorem, który zastępować będzie kuranza na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, dnia 5 sierpnia 1920. 2279

Cg. XI. b) 3281/20/3. Przeciw dr. Żelisławowi Grotowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do tut. sądu pozew o zwrot walizki skórzanej zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 9 marca 1921 o godz. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 40 p. I. Celem strzeżenia praw dr. Żelisława Grotowskiego ustanawia się kuratorem dr. Gabryelskiego, adwokata w Krakowie. Tenże kurator zastępować będzie dr. Żelisława Grotowskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddział XI. b)

Kraków, dnia 12 lutego 1921. 2212

L. 133/20 2263 1—3

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia połączonej z hurtownym sklepem tytoniowym hurtowni tytoniu w Czortkowie, rozpisuje Dyrekcja okręgu skarbowego w Czortkowie postępowanie konkurencyjne. Należycie ostemplowane i udokumentowane oferty przy dołączeniu kwitu na złożone w urzędzie podatkowym w Czortkowie wadjum w kwocie 2.240 Mk. wnieść należy najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921 godz. 12 w południe w zapieczętowanych kopertach na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Czortkowie. Inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości są wolni od składania przepisanego wadjum i mają pierwszeństwo przed innymi oferentami, o ile zgodzą się na dotychczasową prowizję składową w wysokości 1 prc. Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Czortkowie.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Czortków, dnia 4 marca 1921.

Wyroki prasowe.

Pr. 8/21/2 1988

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., że 1. cała treść odezwy wydanej nakładem Andrzeja Kępińskiego w drukarni Błuja w Przemyślu zaczynającej się od słów „Robotnicy! Ludzie pracy wszelkich zawodów“ kończącej się słowami „Rada delegatów robotniczych w Przemyślu. Przemyśl Nr. 27 lutego 1921“ zawiera znamiona zakłócenia publicznej spokojności z § 65 a) b) u. k., 2. że konfiskata tej odezwy jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione, a cały nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy jako trybunał prasowy.

Przemyśl, dnia 1 marca 1921.

Pr. 5/21/2. 1987

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk., że 1. że cała treść artykułów umieszczonych w Nr. 8 wychodzącego w Przemyślu czasopisma perjodycznego „Ukraińskij Hołos“ z 20 lutego 1921, a) pn. „Trudowa monarchja“ w ustępie od słów „tobto wid tych sył“ do słów „ukr. nacji żywyłysia“, b) p. n. „Schidna Hałyczyna“ w ustępie od słów „Anglijskij uriad riszyw“ do słów „samooznamenia dla Sch. Hałyczyny“ i od słów „Polszcza wykorystała“ od słów „zaniała cłu obłast“, c) pn. „Wseukraińska Nacjonalna Rada w Widni a Rada Respubłyki w Tarnowi“ w ustępie od słów: „Pro swobodu słowa“ do słów „radyi Rada Respubłyki“ zawiera znamiona ad a) występku z § 302 u. k., zaś ad b) i c) zbrodni z § 65 a) zatem usprawiedliwiona jest konfiskata powyższych ustępów przez Prokuraturę zarządzoną. Wskutek tego wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie inkryminowanych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 19 lutego 1921.

Pr. 27/20/2 1989

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 487 i 493 p. k.: 1. że cała treść artykułów umieszczonych w Nr. 28 wychodzącego w Przemyślu czasopisma perjodycznego „Ukraiński Hołos“ z 19 września 1920 r. a) pn. „Dyktator Petruszewicz“ w ustępie od słów „Szczo diałos todi“ do końca artykułu, b) pn. „z ukraińskoi polityki“ w ustępie od słów „dnia 20 sierpnia b. r.“ do końca artykułu i c) pn. „Widruczne pismo Dyktatora Pietruszewicza“ od słów „Dyktator Zach. U. N. R. Petruszewycz“ do słów „Derżawy i ukraińskoho Naroda“. Zawiera ad a) znamion występku z § 302 u. k., ad b) zbrodni z § 65 c) u. k., ad c) zbrodni z § 58 u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Ukraiński Hołos“ jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonych artykułów jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl dnia 21 września 1920.

Amortyzacje.

Nc. II. 207/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Władysława i Mieczysława hr. Pinińskich wdraża się postępowanie celem amortyzacji przez Roberta hr. Lamezan Salins zgubionej książeczki wkładkowej tarnopolskiej kasy oszczędności Nr. 35.127 na 27.500 rubli opiewającej zaopatrzonej zastrzeżeniem wypłacalna Leonowi hr. Pinińskiemu lub notarjuszowi Wojciechowi Majerowi lub ich pełnomocnikom. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Mikulińce, dnia 1 lutego 1921. 2087 2—3

T. 33 21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Chaji Salat podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa b. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu filji we Lwowie obecnie Bank dyskontowy filja we Lwowie Nr. 12341 na imię Chaji Salat z kwotą 3610 Mk 65 fen.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1921. 2164

T. 1109/20/6. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jakóba Kleina podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie polisy asekuracyjne Tow. Assekurationi Generali w Tryjeście Nr. 275.163 i 401.743 na nazwisko Jakóba Kleina wystawiona pierwsza na 3000 kor druga na 5000 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 19 stycznia 1921. 2154

T. 1385/20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Politechniki lwowskiej (Zakłady naukowo rolnicze w Dublanach) podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 1930 opiewającą nr 609 Mk na rzecz Bolesława Rugiewicza.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 19 stycznia 1921. 2144

T. V. 83/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jadwigi Bilińskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawnicza Nr. 56.958 z daty 29 maja 1914. Filji akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu na zastawiony złoty pierścionek z brylantami za pożyczoną kwotę 825 kor.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 24 listopada 1920. 2059

Nc. III. 1100/18/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Joachima Appla z Brzezan wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do prawdopodobnie zaginionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach Nr. 7487 na 600 kor. opiewającej. Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w nieprzekraczalnym sześcio miesięcznym terminie edyktalnym swe prawa do posiadania tej książeczki w tut. Sądzie pisemnie lub też ustnie wykazał, ileże w razie przeciwnym książeczka ta uznaną zostanie za zaginioną.

Sąd powiatowy

Brzeżany, 20 lipca 1918. 1824

Kuratele.

P. III. 13/21/6 Marję Gołębiowską, prywatną w Słobudce ad Bratkowce, uchwałą z 31 grudnia 1920 l. cz. III. 13/20 z powodu choroby umysłowej pozbawiono całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiono Michała Gołębiowskiego, w Słobudce ad Bratkowce.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 8 lutego 1921. 1772 3—3

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 746/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Justyn Boczar syn Wojciecha, urodzony 25 września 1870, zamieszkały w Grabiczu Sp. Ottynia. powołany w r. 1915 do wojska aust., odszedł na front, a jak zeznał świadek Fedor Melnyk który jest głuchoniemy, a który został przesłuchany przy pomocy swego brata Melnyka Ołeksy jako tłómacza. Justyn Boczar trafiony kulą nieprzyjacielską w pierś, padł nieżywy i został przez sanitetów pochowany. Działo się to w Karpatach w roku 1917. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Boczar postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi dr. Baczyńskiemu w Stanisławowie. wiadomości o zaginionym. Justynę Boczar i jego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 14 stycznia 1921. 2135

T. 64 21 1. Grzegorz Didyk vel Dydek z Kobyłowłoki, urodz. 20 kwietnia 1880, żołnierz 15 Marsch-Bataillonu armji austr. wyruszył w sierpniu 1914 na wojnę i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Franciszki Didyk z Kobyłowłoki postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Izaakowi Moslerowi, którego się ustanawia kuratorem zaginionego. Grzegorza Didyka vel Dydeka wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 10 marca 1921. 2274 1—2

T. 25 20/3. Jan Olijnyk syn Wasyla i Franciszki, urodz. 7 marca 1874 w Kobyłowłokach, powołany w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Jana Olejnika syna Piotra, ciężko zachorował w grudniu 1914 w Nagy Mihale i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anieli Olijnyk postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Józefowi Kimelmanowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Jana Olijnyka syn Wasyla zywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 11 marca 1921. 2275 1—2

T. 169/20,2. Stefan Fediuk syn Andrzeja, urodz. w Germakówce dnia 1 maja 1879, żołnierz austr. posp. ruszenia w czasie bitwy pod wsią Bereza w Karpatach z początkiem 1915 zaginął i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Anny Fediuk córki Wasyla postępowanie celem uznania nieobecnego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Sewerynowi Kimelmanowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem wiadomości o powyż wymienionym Stefana Fediuka wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 stycznia 1921. 2276 1—3

T. 313 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Nakoneczna żona Fedia, gospodyni w Michałowicach, wniosła o uznanie jej męża Fedia Nakonecznego za zmarłego. Z zeznań świadków Michała Maruszczaka i Wasyla Bołonnego wynika, że Fedio Nakoneczny jako żołnierz 77 pp. b. armji austr., będąc na pozycji na froncie XI. w twierdzy przemyskiej w zimie r. 1914 15 nagle zaniemógł tak, że go saniteci zanieśli na noszach do szpitala, co się z nim stało nie wiedzą, lecz od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Fedia Nakonecznego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jonaszowi Freundowi, adwokatowi w Drohobyczu, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 16 października 1920. 1939

T. 341 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Maksymowicz wniosła o uznanie jej teścia Piotra Maksymowicza za zmarłego. Z zeznań świadka Andrucha Szyjki wynika, że Piotr Maksymowicz około lat 60 liczący, powołany został około 1 września 1914 do b. wojska austr. jako woźnica i w jesieni 1914 w okolicy Mezö Laborcz ciężko zachorował, gdzie też jak mu żołnierze opowiadali umarł, gdyż od tego czasu go więcej nie widzieli. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraza się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Maksymowicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Antoniemu Pendnikowi w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11 stycznia 1920. 1946

T. 400/20 5. Michał Głabuś syn Franciszka i Katarzyny, urodzony w Oromli 18 stycznia 1884, jako żołnierz w bitwie pod Włoskowem dostał się do niewoli 2 listopada 1914 i nie daje wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Głabusiowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznanie małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Krupińskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 18 lutego 1921. 2221

T. V. 8/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Tabaka urodzony w Chodaczkowie wielkim powiat Tarnopol, lat 34 powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Zeznaniem Karoliny Tabaka stwierdzono, że Jozef Tabaka wedle opowiadania nieobecnego Józefa Szumskiego raniony w bitwie 1914 r. został zabrany przez sanitarjuszów. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Karoliny Tabaka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Józefa Tabakę o ileby żył wzywa się, aby przed sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28 lipca 1921 r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 28 stycznia 1921. 2019

T. V. 154 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Parnicki urodzony 3 grudnia 1890 w Tokach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Tokach z dnia 17 marca 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Pawła Parnickiego stwierdzono, że Iwan Parnicki ranny w boju, miał umrzeć w szpitalu w Tarnopolu w roku 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę brata jego Pawła Parnickiego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mironowiczowi adwokatowi w Tarnopolu, wiadomość o powyżej wymienionym. Iwana Parnickiego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 15 grudnia 1920. 2022

T. V. 146 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Cuper urodzony 10 października 1885 rolnik z Hłuboczka wielkiego, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tegoż czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo Urzędu gminnego w Hłuboczku wielkim z dnia 22 marca 1920 Wedle zeznań Marji Romanyszyn 2 śl. Kudryk i Semką Onyśkowa, Wasyl Cuper w grudniu 1914 popadł w moc nieprzyjaciela, dostał się do niewoli rosyjskiej, w styczniu 1915 ciężko zachorował, następnie odwieziony do szpitala w Tambowie, tam wedle zapodania ekskortującego żołnierza następnego dnia zmarł Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 roku L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Marji Romanyszyn 2 śl. Kudryk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, wiadomość o powyżej wymienionym. o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie ouznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 30 grudnia 1921. 2061

T. 419 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Popyk wniósł o uznanie swego syna Iwana Popyka za zmarłego. Z zeznań świadka Fedka Krawca wynika, że Iwan Popyk, jako żołnierz byłej armii austrjackiej dostał się w roku 1914 do niewoli rossyjskiej i w czasie transportu do Rosyi w lutym 1915 zachorował na jakąś chorobę gorączkową, wskutek czego odstawiony został do szpitala we Lwowie, co się z nim dalej stało nie wie, zachodzi więc domniemanie, że umarł. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Popyka Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Sewerynowi Goldbergowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1922 r rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22 stycznia 1921. 1933

T. 5/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Ryczajów Kustrycka wniosła o uznanie jej męża Iwana Kustryckiego za zmarłego. Z zeznań świadka Iwana Woroniaka popartych kartką korespondencyjną austr. Czerwonego Krzyża wynika, że Iwan Kustrycki, jako żołnierz b. armii austrjackiej dnia 19 marca 1915 r. w czasie ostatniego wypadu z twierdzy przemyskiej, został ciężko ranny i leżał we fosie w okolicy Medyki poczem miał umrzeć w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 104 w Jarosławiu w Rosji. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Kustryckiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Verstandigowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponownie wniesioną prośbę po dniu 1 marca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 10 lutego 1921. 1934

T. 49/20 8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Gerlachów Buca, gospodyni w Posadzie Felsztyńskiej, wniosła o uznania jej męża Karola Bucę za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Bronisława Jandy wynika, że Karol Buca, jako żołnierz 33 p. p. obrony krajowej byłej armii austrjackiej odszedł przed Bożem Narodzeniem 1914 na front rosyjski i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. zachodzi więc domniemanie. że na wojnie zginął. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Karola Bucę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Józefowi Jabłońskiemu, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 22 grudnia 1920. 1936

T. 333 20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedko Kuzyk, ur. 28 maja 1877, w Szołomyi. tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz 55 p. p., brał czynny udział w pierwszych walkach w r. 1914 i w czasie nich zaginął. Od chwili odejścia do wojska nie dał o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Zofji Kuzyk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Fedka Kuzyka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile zyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 lipca 1920. 1844

T. 1056 20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Zachowicz, syn Jana i Katarzyny, ur w Kutkorzu, dnia 26 października 1892, funkcjonarjusz akcyzy we Lwowie, ostatnio zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. 30 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń bawiąc na froncie włoskim dnia 8 lipca 1915 miał zginąć spadając ze skały. Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Katarzyny Lachowicz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 listopada 1920. 1902

T. 397/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Prokopczuk Hrynia, urodzony 9 lutego 1884 w Siekierczynie powiat Horodenka, ożeniony 25 czerwca 1907 z Wasyłyną Nyżnyk, odszedł w czasie drugiej mobilizacji w roku 1915 z 30 p. p. na wojnę i od tego czasu nie daje znaku życia. Wywiady żony zaginionego Wasyłyny Prokopczuk w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Swiadek Ilko Czepil z Siekierczyna zeznał, że zaginiony uczestniczył w jesieni 1915 w bitwach na froncie włoskim koło Monte Sabotino. W czasie odpoczynku dowiedział się od kolegów, że Wasyl Prokopczuk Hrynia miał pójść na patrol i więcej z niej nie wrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Wasyłyny Prokopczuk postępowanie, celem uznnania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorow. i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Sokalowi adwokatowi w Obertynie. Wasyla Prokopczuka Hrynia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, 21 grudnia 1920. 2073

T. 474/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Romaniuk Dmytra, urodzony 20 lutego 1888 w Obertynie, ożeniony 28 października 1913 z Franciszką Pałaszewską odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej skąd pisał żonie ostatni raz z Yszyn gubernji Tobolskiej w styczniu 1919 poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Franciszki Romaniuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Sokalowi adw. w Obertynie. Jana Romaniuka Dmytra wzywa się. aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" sad na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 21 grudnia 1920. 2081

T. 385/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Głowacki Wasyla, urodzony 29 lipca 1881 w Kluczowie wielkim powiat Peczeniżyn, ożeniony 13 lutego 1906 z Katarzyną Mykietiuk, odszedł w czasie drugiej mobilizacji w roku 1915 na wojnę a z upadkiem Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd pisał żonie ostatni raz 14 marca 1917 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadków Katarzyny Głowackiej, Anny Iwasiuk i Paraski Kostiuk opowiadał im wracający z niewoli rosyjskiej w lecie 1920 Iwan Tymofijów Mełanczyczyn z Aupryna, że zaginiony Stefan Głowacki Wasyla zmarł w Kijowie na tyfus i tam na cmentarzu wojennych niewolników pochowany został. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Głowackiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Freudelissowi adw. w Peczeniżynie. Stefana Głowackiego Wasyla wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 lutego 1921. 2078

T. VI. 9/21 1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Jarosz, syn Jakóba i Magdaleny; robotnik z Kobyla, pow. Bochnia, ur. tamże 1886, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony kraj. według zawiadomienia tego pułku zaginął w lipcu 1916, od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Franciszki Jaroszowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Antoniego Jarosza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział VI.

Kraków, dnia 19 stycznia 1921. 2200

T. VI. 379/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Rusinek, syn Stanisława i Marcjanny, rolnik z Raciborowic, powiat Kraków, urodzony tamże 1893, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty, według zeznań Jana Różka z Kantorowic miał zaginąć w walkach między Stanisławowem a Czerniowcami 28 lutego 1915, od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Antoniny Rusinkowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Franciszka Rusinka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, dnia 21 stycznia 1921. 2202

T. VI. 385/20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Stanisław Antoni 3-ga im. Karchesy, major byłego 16 pułk. obr. kraj. w Krakowie, według zawiadomienia ewidencji tego pułku zaginął na froncie rosyjskim z końcem października 1914 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Emmy Karchesy postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Karolowi Lewandowskiemu adw. w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Aleksandra Stanisława Antoniego Karchesy'ego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 24 stycznia 1921. 2210

T. 763/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Semków syn Danyły, urodzony 18 września 1879, zamieszkały w Uhornikach Sp. Stanisławów. powołany w r. 1915 do wojska austr.. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Marji Semków wdraża się postępowane celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Mykiecie Stefanyszyn w Uhornikach wiadomości o powyż wymienionym. Michała Semków wzywasię, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się. lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 26 stycznia 1921. 2132

T. 48/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jackiw Hrycak syn Józefa, urodzony w roku 1889 i zamieszkały w Łyścu pow. Bohorodczany, odszedł w r. 1916 jako podwoda (forszpan) z wojskami austr. i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Jana Uciurkiewicza w Łyścu postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie,aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Janowi Uciurkiewiczowi w Łyścu wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Hrycaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się,lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. 2131

T. 746 19 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kieryło Kohut syn Grzegorza i Marji Kohutów, urodzony 26 stycznia 1852 w Kulawej, wzięty został z wybuchem wojny, t. j. w sierpniu 1914 na podwodę. Od tego czasu nie dawał o sobie Kieryło Kohut żadnego znaku życia, a przesłuchany w charakterze świadka Stefan Romanowicz zeznał, że we wrześniu lub październiku 1914 r. w Zamosciu widział Kiryłę Kohuta leżącego na schodach przed szpitalem ciężko chorego prawdopodobnie na czerwonkę. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Michała Kohuta wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub adwokatowi dr. Leonowi Gruderowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Kiryłę Kohuta wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznnniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 16 lutego 1920. 2141

T. 184 20/4. Antoni Niedzielski syn Jana, urodzony w Nikłowicach 15 lipca 1885, żołnierz 89 pp., w listopadzie 1913 r. miał zginąć w bitwie pod Trawnikiem. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Niedzielskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznania małżeństwa z Anną Niedzielską zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Palchowi, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 stycznia 1921. 2215

T. 367/20/3. Ludwik Stec syn Jana, urodzony w Czelatycach 22 sierpnia 1871, pełniąc służbę przy podwodach zmarł w październiku lub listopadzie 1914 r. pod Krakowem. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefy Stecowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi, albo p. dr. Salzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem. udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 lutego 1921. 2216

T. 432/20/4. Jan Hnatowski syn Seńka i Anny z Mołodowic, jako żołnierz 14 bat. strzelców pol. w sierpniu 1914 wyruszył w pole i od tego czasu nie dał wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć. zarządza się na wniosek Anny Hnatowskiej postępowanie celem uznania wy-mienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną Hnatowską za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Kalmanowi Reichowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Hnatowskiego wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie półrocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 20 stycznila 921. 2217

T. 593/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja z Jakubowych Mykiecej żona Iwana, urodzona 29 stycznia 1886. zamieszkała w Horocholinie Sp. Bohorodczany, została w marcu 1915 r. ranioną szrapnelem nieprzyjacielskim, a wedle zeznań świadków Oleny Kapuszczak i Oleksy Josypów w kilka godzin zmarła i pochowaną została na cmentarzu w Horocholinie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tejże, przeto wdraża się na prośbę Iwana Mykiecej postępowanie, celem] uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy związku małżeńskiego p. adw. dr. Baczyńskiemu w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Marję Mykiecej wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 grudnia 1920. 2133

T. 530/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Pyłypiw syn Ołeksy, urodzony 30 kwietnia 1884 w Stebniku Sp. Bohorodczany, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front a jak świadek Mikołaj Madyk zeznał, Iwan Pyłypów podczas walk w 1914 roku został ciężko ranny w brzuch i oddany do szpitala. Co się z nim dalej stało nie wie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Pyłypów postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Janowi Wierzbowskiemu adwokatowi w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Pyłypów wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920. 213

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 13, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.